

GOSPODARKA

**Coraz silniejsza
Polska budzi
obawy**

Silna jak nigdy dotąd
gospodarczo i militarnie
Polska to wyzwanie dla
Brukseli – uważa
„Die Welt”.

s.9

REKLAMA

PRZECZYTAJ W DZISIEJSZYM WYDANIU CODZIENNEJ

**POWSTANIA ŚLĄSKIE
NA DRODZE
DO RZECZPOSPOLITEJ**



PARTNER DODATKU

Muzeum
Powstań
Śląskich
ŚWIĘTOCHŁOWICE



Kancelarz Niemiec Olaf Scholz wyraził sprzeciw wobec propozycji zakazu wydawania turystycznych wiz do Unii Europejskiej dla Rosjan. Postawę niemieckich władz krytykują również politycy opozycji w Polsce. Liczą, że Niemcy zmienią zdanie i uda się wprowadzić zakaz w ramach porozumienia całej UE.

codziennie

Gazeta Polska

Cudowne nawrócenie? Opozycja odcina się od Scholza

Trwa
festiwal
„Chopin i jego
Europa”

s.15

s.5 i 6

POLSKA

**Opozycja pasie się
na tragedii**

Polskie służby pracują, aby ustalić, co zatruło wodę w Odrze i kto jest za to odpowiedzialny. Tymczasem opozycja wykorzystuje tę katastrofę ekologiczną do kolejnego ataku na rząd. Część posługuje się przy tym fake newsami, inni natomiast zapowiadają kontrole poselskie.

s.3

ŚWIAT

**Korupcja w Unii
– lekcja dla Ukrainy**

Na jednym z ukraińskich portali opublikowano analizę dotyczącą korupcji w UE, nawiązując do planów ukraińskich reform. Autor uważa, że coraz bardziej skorumpowana UE nie jest najlepszym wzorem dla Ukrainy, jeśli chodzi o budowę mechanizmów tworzenia efektywnej gospodarki.

s.6

POLSKA

**Bezpieczeństwo powinno
być naszą wspólną sprawą**

Najważniejsza jest obrona przeciwpowietrzna. Sytuacja na Ukrainie pokazuje, że jeżeli ta obrona jest zbudowana, to wtedy można ulepszać pozostałe elementy bezpieczeństwa. Bez niej jesteśmy bezradni – mówi wiceszef sejmowej komisji obrony Bartosz Kownacki.

s.5

ŚWIAT

**Panika Rosjan
na Krymie**

Na Krymie doszło do kolejnej eksplozji składu amunicji. Zniszczeniu uległ rosyjski magazyn znajdujący się w pobliżu miasta Dżankoj. Strona ukraińska sugeruje, że to dopiero początek uderzeń na wojskowe cele na okupowanym przez Rosję Półwyspie Krymskim.

s.7

Środa 17/08/2022 CENA 3,50 zł (w tym 8% VAT) #158 (3245) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1





POGODA

Środa 17.08 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 05:22 ZACHÓD słońca 19:58
Imieniny obchodzą: Anastazja, Anastazy, Ania, Bonifacy, Eliza, Euzebiusz, Hiacynt, Jacek, Jacenty, Joanna, Julianna, Klara, Maksym, Roch, Straton, Zawisza, Zanna

Gdańsk	Lublin
27°C	29°C
20°C	20°C
Katowice	Kraków
32°C	31°C
21°C	19°C
Łódź	Poznań
30°C	34°C
22°C	21°C
Warszawa	Wrocław
31°C	33°C
22°C	22°C

Czwartek 18.08 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 05:23 ZACHÓD słońca 19:56
Imieniny obchodzą: Bogusława, Bronisław, Eryk, Eryka, Firmin, Helena, Ilona, Jan, Laura, Lena, Luchwik

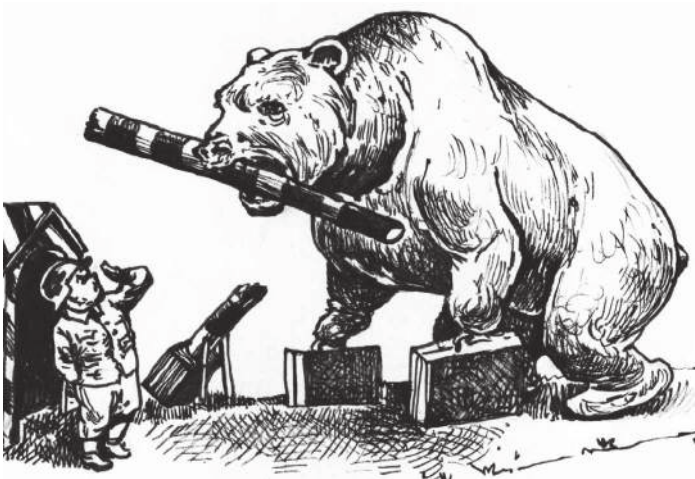
Gdańsk	Lublin
28°C	29°C
21°C	19°C
Katowice	Kraków
30°C	30°C
22°C	20°C
Łódź	Poznań
30°C	31°C
22°C	23°C
Warszawa	Wrocław
31°C	31°C
22°C	20°C

MARCIN HERMAN

Nie wiadomo, co zrobić z Polską

Przez lata dla większości zachodnich elit i społeczeństw krajów zachodnich sytuacja była jasna. Są siły dobre, lewicowo-liberalne, i siły złe, prawicowe. Dla drugiej części społeczeństw i elit zachodnich odwrotnie – siły dobre czyli prawicowe, i złe, lewicowo-liberalne. Przez ten schemat patrzono na różne kraje świata. Polskę zaliczono do jednego obozu z Trumpem, Orbánem, prezydentem Brazylii Bolsonaro, niemiecką AfD i tak dalej. Po 24 lutego okazało się, że Polska kompletnie nie pasuje do tego towarzystwa i nigdy do niego nie pasowała. Tak samo jak nie pasuje do środowiska lewicowo-liberalnego. Polska idzie własną drogą, z krajami Europy Środkowo-Wschodniej. Co więcej, w opinii publicznej wielu krajów staje się coraz bardziej popularna i jej rola rośnie. Elity niemieckie, francuskie czy unijne nie wiedzą, co z tą sytuacją zrobić.

Rafał Zawistowski



GRZEGORZ WSZOLEK

Tymi rękami wrzucili rtęć do Odry

Katastrofę na Odrze trzeba przede wszystkim zatrzymać, wyjaśnić, jak to się stało, że dochodzi kolejny raz w ostatniej dekadzie do wymarcia ryb – i to na niespotykaną dotąd skalę – a następnie wyciągnąć wnioski. Wydawało się, że to oczywistość, która nie powinna wzbudzać gorących polemik. Niestety, jest zupełnie inaczej. Opozycja, próbując złapać sondażowy wiatr w żagle, oskarża rząd niemal o zatrucie rzeki, stosując dokładnie taką samą strategię, jak w przypadku inflacji. „Przyklejenie” winy za kilkadziesiąt ton śniętych ryb do premiera Mateusza Morawieckiego nie jest metodą na rozwiązanie problemów, a toceniem politycznej piany – stąd cała histeria wokół rtęci, której stężenie przekroczyło normę. Krytyka obiegu informacji w państwowych instytucjach, które ostrzegły szefa rządu dopiero 9 sierpnia, jest zrozumiała. Ale oskarżenia o celowe doprowadzenie do katastrofy przez polityków sprawia, że chyba jednak niekoniecznie na środowisku komuś tu zależy.



Marcin Wolski

Coś z ryb

Straszy opozycja, straszy oraz kręci,
w sprawie spływającej rzeką Odrą rtęci.
Ach gdybyż tam była – nadzieja się pali
– można by tą rtęcią PiS-u rząd obalić.

Płyną zdechłe ryby – fetor i ohyda,
ale opozycję cieszy śnięta ryba...

„Im gorzej, tym lepiej”

– wszystkie chwytły dobre,

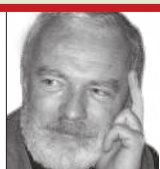
niech świat zachoruje na tę naszą Odrę.

Ciągle nie wiadomo, kto wylał pomyje.

Ryba głosu nie ma. A zresztą, nie żyje!

Krzysztof
KarnkowskiNie ma
i nie
będzie

Pieniądzy z KPO nie ma i wszystko wskazuje na to, że nie będzie. PiS pomału zaczyna chyba oswajać się z tą myślą. Opozycja atakuje z tego powodu rząd, obronę suwerenności przedstawiając w barwach zdrady stanu. Dla jednych jest ona bezcenna, dla innych policzalna co do eurocenta. Izabela Leszczyńska mówi to samo, co kilka lat temu powiedział już Rafał Trzaskowski, wtedy potraktowany niepoważnie – że Unia zamrozi środki dla Polski, by oddać je po zmianie władzy. Leszczyńska ujmuje rzecz trochę inaczej, stwierdzając po prostu, że gdy opozycja wygra, to i pieniądze popłyną. Ale czy na pewno? Skoro Polska nie dostała wcześniej środków i choć było to całkowicie bezprawne, na rympał wręcz, nic takiego się nie stało, po co teraz, w dużo większym kryzysie Unii i Niemiec dzielić się z nami czymkolwiek? Prędzej to my („my” w sensie dosłownym, Ty, Czytelniku i Czytelniczko, również) dorzucimy się do utrzymania poziomu życia bogatszych od nas, jak się to już za poprzedniej władzy nieraz działo.

Jerzy
„Bayraktar”
LubachDurnie
i
zdrajcy

Tak prezydent RP Andrzej Duda w przemówieniu z okazji Święta Wojska Polskiego nazwał tych, którzy dyskredytowali działania obronne Straży Granicznej i WP przeciw inwazji pseudoimigrantów zorganizowanej przez Mińsk i Moskwę. Powiedział to w innej już, o wiele groźniejszej sytuacji. W ten sposób załamała się kremlowski plan sparaliżowania Polski, ale Rosja wykonała jego drugą część – zbrojną napaść na Ukrainę. Jak w tej sytuacji nazwać działania naszej totalnej opozycji? Nadal robi wszystko, by osłabiać moc obronną kraju. Już słyszę wycie na jej określenie przez prezydenta Dudę: „My, zwykli Polacy, od dawna czekaliśmy na jasne postawienie sprawy – to wroga naszemu krajowi V kolumna, wysługująca się za brudne pieniądze obu naszym odwiecznym wrogom sąsiadom”. Przyjemnie było patrzeć na naszych żołnierzy i odznaczanych przez prezydenta dowódców, na tysiące ludzi śpiewających „Mazurka Dąbrowskiego”. Jak dobrze, że tych uroczystych chwil nie zakłócał widok zdradzieckich mord na trybunie. Ciekawe, co świętowali w tym czasie?...



STRAŻ GRANICZNA INFORMUJE

ODPRAWIONO JUŻ PONAD 5,5 MLN UKRAIŃCÓW \ Od 24 lutego funkcjonariusze Straży Granicznej odprawili w przejściach granicznych na kierunku z Ukrainy do Polski 5,542 mln osób – przekazała Straż Graniczna. W poniedziałek do naszego kraju z Ukrainy wjechało 21,8 tys. osób.

fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 17 SIERPNIA 2022

3



Wczoraj podczas swojego briefingu ws. katastrofy ekologicznej Polska 2050 Szymona Hołowni zapowiedziała kontrole poselskie
| fot. Tomasz Gzell

AFERA \ Blok anty-PiS znalazł nowe paliwo polityczne

Opozycja pasie się na tragedii

Polskie służby pracują na pełnych obrotach, aby ustalić, co i w jakiej skali zatrulo wodę w Odrze, a także kto jest za to odpowiedzialny. Próbkę pobrane z rzeki wysłane zostały także do laboratoriów za granicą. Tymczasem opozycja postanowiła wykorzystać tę katastrofę ekologiczną do kolejnego ataku na rząd Zjednoczonej Prawicy. Część parlamentarzystów posłużyła się przy tym fake newsami, inni natomiast zapowiadają kontrole poselskie.

Jan Przemyski

Jak już informowaliśmy, od kilku dni polskie media i społeczeństwo żyją tematem katastrofy ekologicznej, do jakiej doszło na Odrze i prawdopodobnie na rzece Ner. Niestety w tej tragicznej dla środowiska sytuacji pewne ugrupowania parlamentarne upatrzyły szansę na zabicie politycznego kapitału. Platforma Obywatelska z Donaldem Tuskiem na czele natychmiast zaczęła obwiniać za katastrofę rząd Zjednoczonej Prawicy, a jednocześnie bezmyślnie kolportować fake newsa o rterci w Odrze. Absurdalnych zachowań było więcej – poseł KO Dariusz Joński na antenie TVN24 przekonywał nawet, że „można odnieść wrażenie, że władza próbuje chronić osoby”, które doprowadziły do zanieczyszczenia Odry.

Wczoraj natomiast swoje briefingi ws. katastrofy ekologicznej zorganizowały Polska 2050 Szymona Hołowni, a także Lewica. Posłowie związani z ugrupowaniem byłego celebryty TVN zapowiedzieli, że przeprowadzą kontrole poselskie w Państwowym Go-

spodarstwie Wodnym Wody Polskie i w Ministerstwie Infrastruktury. Ponadto Polska 2050 skierowała do premiera Mateusza Morawieckiego liczne pytania dotyczące skali zatrucia drugiej najdłuższej rzeki w Polsce.

Z kolei Lewica, która swoją konferencję zorganizowała w Sejmie, przekazała, że na dziś zwołane zostało połączone posiedzenie kilku sejmowych komisji, na których planowane jest omówienie sytuacji na Odrze. Lewica domaga się, aby w parlamencie stawili się także wojewodowie z terenów dotkniętych katastrofą.

O komentarz do politycznego postępowania opozycji ws. katastrofy ekologicznej na Odrze poprosiliśmy dr. Andrzeja Anusza z Instytutu Piłsudskiego w Warszawie.

– Katastrofa ekologiczna nie powinna mieć barw politycznych. Z jednej strony mamy oświadczenie premiera Mateusza Morawieckiego, który przyznał, że o całej sprawie dowiedział się za późno. Politycznie szybko na to zareagował, bo mamy już pierwsze dymisje i wiele wskazuje na to, że kolejne przed nami. Z drugiej strony mamy opozycję, która za wszelką cenę stara

się wykorzystać tę sytuację do zbiccia kapitału politycznego. Pierwsza do tego wyrwała się Platforma Obywatelska z Donaldem Tuskiem na czele. Natychmiast podchwyciono informację o rterci, którą politycy PO zaczęli kolportować na masową skalę. Szybko jednak okazało się, że doniesienia o rterci to fake news. Wobec tego PO swoim ruchem mocno przestrzeliła politycznie. Myślę, że dla elektoratu niezdecydowanego to może być argument ograniczający zaufanie do tego ugrupowania – powiedział „Codziennej” dr Anusz.

Naszego rozmówcę spytaliśmy o postępowanie innych ugrupowań parlamentarnych, które także organizowały w ostatnim czasie happeningi ws. sytuacji na Odrze.

– Widzimy, że każdy chce tę tragiczną sytuację w jakiś sposób wykorzystać. Lewica i Polska 2050 Szymona Hołowni są trochę spóźnione, bo dopiero we wtorek zorganizowały swoje konferencje dla mediów ws. zatrucia Odry, ale paradoksalnie nie przestrzeliły tak jak PO. Nie zaczęły od kolportowania fake newsów. Widać, że w tej sytuacji chyba nie chcą iść drogą PO – ocenia politolog.

Blżej Ukrainy

GRANICA \ Kolejne przejście graniczne między Polską a Ukrainą zostanie otwarte w 2023 r., przed wakacjami, w Niżankowicach-Malhowicach – poinformował we wtorek szef KPRM Michał Dworczyk. Dodał, że zwiększy to możliwości wymiany towarowej i osobowej między Polską a Ukrainą.

We wtorek minister Dworczyk wziął udział w konferencji prasowej na przejściu granicznym Korczowa-Krakowiec, poświęconej zwiększeniu przepustowości przejść granicznych między Polską a Ukrainą oraz inauguracji zmodernizowanego przejścia Korczowa-Krakowiec, na którym powstał m.in. terminal autokarowy i rozdzielono ruch towarowy od osobowego.

– Dobrą informacją jest to, że kolejne przejście graniczne między Polską a Ukrainą, którego otwarcie było zaplanowane na rok 2025, dzięki decyzjom pana premiera Mateusza Morawieckiego, ministrów właściwych, przede wszystkim pana ministra Andrzeja Adamczyka, zostanie otwarte za niecały rok, przed wakacjami; w 2023 r. powinniśmy uruchomić

przejście w Niżankowicach-Malhowicach – przekazał Dworczyk.

Szef KPRM dziękował też wszystkim instytucjom, dzięki którym można było tak szybko i sprawnie ten projekt zrealizować.

– Otwieramy kolejną linię modernizowanego przejścia, od jutra będzie działał nowy terminal autobusowy. Przypominam spotkanie, które odbyło się tutaj przed niespełna dwoma miesiącami. Od tego czasu bardzo dużo się tutaj zmieniło. Głównym celem jest zintensyfikowanie wymiany towarowej między naszymi krajami oraz zwiększenie komfortu przekraczania granicy dla naszych obywateli – powiedział minister infrastruktury Ukrainy Oleksandr Kubrakow.

(lggys, PAP)

KONDOLENCJE

Naszemu redakcyjnemu koledze Krzysztofowi składamy najszczersze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ś.P.

TATY

Koledzy i Koleżanki z zespołu redakcyjnego „Codziennej”

KONDOLENCJE

Natalio, przyjmij najgłębsze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ś.P.

BABCI

Pozostajemy w modlitwie Koledzy i Przyjaciele z „Codziennej”

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11-14

HISTORIA

15

KULTURA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Maciej Luczlewski/Gazeta Polska

WCIAŻ PRÓBUJĄ

13 NIELEGALNYCH \ Trzynastu cudzoziemców próbowało w poniedziałek nielegalnie przedostać się do Polski przez granicę z Białorusią. Byli to m.in. obywatele Egiptu, Syrii i Iranu – podała w raporcie z minionej doby Straż Graniczna. Próby miały miejsce w okolicach Czeremchy, Białowieży i Mielnika.

NASZ TEMAT \ Niebezpieczna substancja coraz bardziej popularna

Nowy dopalacz może zabić

Dopalacz Funky powoduje poprawę nastroju, czasem nawet euforię, jednocześnie silnie uzależnia. Może powodować m.in. choroby serca, paranoje, omamy, psychozy i depresję. Młodzież kupuje narkotyk przez internet, czasami w ilościach hurtowych. Choć spada liczba nowych substancji psychoaktywnych, identyfikowanych przez polskie służby, to funky staje się coraz bardziej powszechny.

Hubert Kowalski

Kom. Piotr Świstak z wydziału prasowo-informacyjnego Komendy Głównej Policji poinformował „Codzienną”, że laboratoria kryminalistyczne policji gromadzą informacje o nowych substancjach, których działanie wpływa na ośrodkowy układ nerwowy. Trafiają one m.in. do zespołu ds. oceny ryzyka zagrożeń dla zdrowia lub życia ludzi związanych z używaniem nowych substancji psychoaktywnych. Zespół ten niedawno zarekomendował ministrowi zdrowia zakwalifikowanie substancji alfa-PHIP jako substancji psychotropowej grupy II-P. W tej sprawie ostrzeżenie wydał również Główny Inspektorat Sanitarny. Chodzi o dopalacz o nazwie Funky.



W 2019 r. policja zabezpieczyła 4175,6 kg narkotyków. W kolejnym roku było to 4934,2 kg, w 2021 r. – 5905,4 kg, a tylko do czerwca br. aż 5079,7 kg

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Wspomniany zespół wyjaśnił w uchwale z 8 czerwca br., że opisane przez użytkowników na forach internetowych progowe dawki tej substancji obejmują zakres od kilku do nawet kilkuset miligramów. „Substancja jest podawana doustnie, donosowo i przez wdychanie par, a czas oddziaływania jest zależny od drogi podania” – czytamy. Efekt działania psychotropowego po podaniu doustnym pojawia się z opóźnieniem. „Stąd istnieje ryzyko przyjęcia kolejnej dawki, zanim pierwsza zacznie wywierać efekty oczekiwane przez użytkownika. Ryzyko przedawkowania w przypadku tej substancji jest więc zwiększone i stanowi niebezpieczeństwo dla

życia i zdrowia” – napisano w uchwale.

Substancja jest bardzo silnie uzależniająca. Pierwsze objawy działania to poprawa nastroju, euforia i łagodna stymulacja. Może wywołać m.in. pobudzenie, zwężenie naczyń krwionośnych i przyspieszenie akcji serca, a także hipertermię. „Do działań niepożądanych należą m.in. bezsenność, nudności, szczykościsk, zwężenie naczyń krwionośnych, nadmierna potliwość, brak apetytu i pragnienia, podniesienie tętna oraz temperatury ciała, choroby serca, nadwrażliwość na światło, paranoje, omamy, psychozy, depresja” – czytamy.

Substancja, którą zawiera funky, po raz pierwszy zosta-

ła zidentyfikowana w Polsce w 2016 r. W pierwszej połowie 2017 r. zidentyfikowano 62 przypadki o łącznej wadze 176,75 g. W 2020 r. policja skonfiskowała 2,4 kg - PHiP, a do końca listopada 2021 r. zabezpieczono ponad 32,5 kg tej substancji. Oznacza to ponad 13-krotny wzrost rok do roku. Substancja -PHiP została zidentyfikowana w 2021 r. 209 razy, natomiast tylko w pierwszym kwartale 2022 r. 70 razy. Substancja jest sprzedawana w sklepach internetowych Research Chemicals. Spotyka się ją w postaci białego, beżowego lub różowego proszku lub tabletek. W sklepach internetowych cena za 1 g substancji wynosi ok. 35 zł. Komenda Główna

na Policji przekazała nam, że do zadań funkcjonariuszy należy m.in. zwalczanie wytwarzania i posiadania tej substancji.

Jak wynika z danych przekazanych nam przez KGP, w 2019 r. policja zabezpieczyła 4175,6 kg narkotyków. W kolejnym roku było to 4934,2 kg, w 2021 r. – 5905,4 kg, a tylko do czerwca bieżącego roku aż 5079,7 kg. W podanych ilościach zdecydowanie przeważają wcześniej znane narkotyki, a nowe substancje psychoaktywne stanowią niewielką część wszystkich skonfiskowanych narkotyków. Dopalacz Funky staje się jednak popularny i dostępny w Polsce w ilościach hurtowych.

Rząd debatował o karach za przestępstwa ekologiczne

EKOLOGIA \ Wczoraj na posiedzeniu Rady Ministrów odbyła się debata o zaostrzeniu przepisów w sprawie przestępstw polegających na zrzucaniu odpadów do rzek. Jest to reakcja na zanieczyszczenie Odry, z którym mamy obecnie do czynienia. – Sytuacja wymaga, aby przeanalizować też, czy w wystarczającym stopniu sprawne są instytucje kontrolne – zwraca uwagę poseł Marek Zagórski (PiS) z Komisji Ochrony Środowiska.

W związku z zatruciem Odry premier Mateusz Morawiecki zapowiedział zaostrzenie kar za przestępstwa skutkujące zanieczyszczeniem m.in. rzek. Wczorajsza dyskusja na temat zmian przepisów dotyczących zrzutów substancji chemicznych do rzek i jezior zapowiedziana przez szefa rządu odbyła się w czasie posiedzenia Rady Ministrów. – Kary powinny być surowsze – zapowiedział Morawiecki. Kilka tygodni temu uchwalone zostały przepisy, któ-

re takie zaostrzenie przewidują. Przyjęte przez Sejm i Senat zmiany czekają na podpis prezydenta. Kary dotyczące zanieczyszczenia wód znajdują się m.in. w Kodeksie karnym w rozdziale „Przestępstwa przeciwko środowisku”. Obecnie według art. 182 kk, „kto zanieczyszcza m.in. wodę substancją albo promieniowaniem jonizującym w takiej ilości lub w takiej postaci, że może to zagrozić życiu lub zdrowiu człowieka lub

spowodować istotne obniżenie m.in. jakości wody, podlega karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu”. Za nieumyślne działanie grozi grzywna, ograniczenie wolności albo pozbawienie wolności do dwóch lat. Po zmianach, zgodnie z art. 182 Kodeksu karnego, będzie to kara pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat ośmiu. Za działanie nieumyślne będzie grozić grzywna, kara ograniczenia wolności

albo pozbawienie wolności do lat trzech.

Poseł Marek Zagórski (PiS) z sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wskazuje, że w zakresie decyzji dotyczących zaostrzenia kar musimy poczekać na efekty rządowej dyskusji. Natomiast powinny zostać podjęte także dodatkowe działania zapobiegające zdarzeniom takim jak obecnie na Odrze. – Sytuacja wymaga, aby poza samą dotkliwo-

ścią kar przeanalizować, czy w wystarczającym stopniu sprawne są instytucje, które za przestrzeganie tych przepisów odpowiadają – mówi „Codziennej” poseł Zagórski. Dodaje, że należy sprawdzić, czy instytucje te są w sposób właściwy zorganizowane i odpowiednio wyposażone. – Trzeba zweryfikować, czy potencjał tych instytucji jest wystarczający, czy nie należy czegoś poprawić – wyjaśnia.

(pt, Prawo.pl)

NAJSTARSZA WARSZAWSKA PIELGRZYMKA

OD 1657 R. \ Praska Pielgrzymka Piesza Pomocników Maryi Matki Kościoła wyszła we wtorek na Jasną Górę z konkatedry Matki Bożej Zwycięskiej na stołecznym Kamionku. Pątnicy dotrą do celu 25 sierpnia.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



fot. Tomasz Hamrat/ Gazeta Polska

PODZIĘKOWANIA ZA ŻYCZENIA

AKT BRATERSTWA \ Prezydent Andrzej Duda podziękował prezydentowi Ukrainy Wołodzyrui Zełenskiemu za życzenia z okazji Święta Wojska Polskiego. – To akt braterstwa – zaznaczył Duda.

POLITYKA \ Echa skandalicznej wypowiedzi kanclerza Niemiec

Cudowne nawrócenie? Opozycja odcina się od Scholza

Kanclerz Niemiec Olaf Scholz wyraził sprzeciw wobec propozycji zakazu wydawania turystycznych wiz do Unii Europejskiej dla Rosjan. Postawę władz niemieckich krytykują również politycy opozycji w Polsce. Liczą, że Niemcy zmieniają zdanie i uda się wprowadzić zakaz w ramach porozumienia całej UE.

Hubert Kowalski

Olaf Scholz stwierdził, że wiele osób ucieka z Rosji, ponieważ nie zgadza się z reżimem Władimira Putina. – To nie jest wojna narodu rosyjskiego, to jest wojna Putina – powiedział Scholz na wspólnej konferencji prasowej z premierami państw nordyckich.

Wprowadzenie zakazu wjazdu do UE dla Rosjan popiera Katarzyna Piekarska, posłanka Koalicji Obywatelskiej. – Dopóki przeciętni Rosjanie nie odczuwają skutków tej wojny, to nie będzie końca rosyjskiej agresji – ocenia w rozmowie z „Codzienną”. – Niewpuszczanie Rosjan to wciąż niewielka sankcja, ale może przyspieszyć zakończenie wojny – mówi posłanka KO. W podobnym tonie na

antenie Telewizji Republika wypowiedział się europoseł Nowej Lewicy Marek Balt, który poparł wprowadzenie zakazu dla wszystkich Rosjan.

Senator Krzysztof Kwiatkowski (KO) ma nadzieję, że cała UE szybko uzgodni jednolite stanowisko w postaci zakazu wjazdu dla obywateli Rosji. – Żeby ta sankcja była skuteczna, wszystkie państwa unijne muszą mówić jednym głosem. Niepokojące są więc słowa kanclerza Niemiec w tej sprawie. Miejmy nadzieję, że rząd niemiecki zweryfikuje swoje stanowisko i ostatecznie uda się wprowadzić zakaz wjazdu dla Rosjan na terytorium Unii – mówi senator.

Jan Filip Libicki, senator Polskiego Stronnictwa Ludowego, podkreśla w rozmowie z nami, że Olaf Scholz, jego ugrupo-



Kancelarz Niemiec Olaf Scholz | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

wanie oraz elity niemieckie są głęboko zaangażowane we współpracę z Rosją i nie potrafią jej zerwać w sposób jednoznaczny. Senator uważa, że na kwestię propozycji zakazu wjazdu do UE dla Rosjan należy patrzeć z dwóch perspektyw. – Z moralnego punktu widzenia negatywnie oceniam postawę kanclerza Niemiec. Jestem zwolennikiem uniemożliwienia Rosjanom wjazdu do państw unijnych – mówi. Dodaje, że część ekspertów zwraca jednak uwagę, iż w świetle przepisów unijnych nie można odmówić prawa do wizy z powodu narodowości. – Można odmówić konkretnej osobie z konkretnego powodu – mówi senator. – Jeżeli ewentualny zakaz będzie stał w sprzeczności z prawem, to konieczna będzie zmiana przepisów, które tego dotyczą. Nie chciałbym bowiem wprowadzać takiego zakazu na zasadzie łamania obowiązujących unijnych przepisów – podkreśla Jan Filip Libicki.

Więcej na ten temat na s. 6

Kwestie bezpieczeństwa powinny być naszą wspólną sprawą

WYWIAD \ Polska armia w 2022 r. to zupełnie coś innego niż ta w roku 2015, ale wzmocnienia ciągle są potrzebne. Najważniejsza jest obrona przeciwpowietrzna. Sytuacja na Ukrainie pokazuje, że jeżeli ta obrona jest zbudowana, to wtedy można ulepszać pozostałe elementy bezpieczeństwa. Bez niej jesteśmy bezradni – mówi wiceszef sejmowej Komisji Obrony Narodowej Bartosz Kownacki (PiS).

Czy Polska jest teraz bezpieczniejsza niż przed 2015 r.?

Zależy od tego, jak na to patrzeć. Jak wszyscy wiemy, za naszą granicą wybuchają pociski i tak naprawdę cały czas istnieje ryzyko, że Rosja będzie miała z nami dużo dłuższą granicę, jeżeli Ukraina przegra tę wojnę. Sytuacja geopolityczna pod tym względem jest więc znacznie trudniejsza.

A pod jakim względem jest lepiej?

Pewne rzeczy zmieniły się na korzyść. Można powiedzieć, że dlatego, iż jest źle, istnieje szansa na to, że będzie dobrze. Z geopolitycznego punktu widzenia na lepsze zmieniło się podejście naszych sojuszników do Rosji, o czym świadczą doświadczenia z ostatniego szczytu

NATO, na którym Rosja została uznana za przeciwnika. To bardzo ważne.

Czy widać dużą zmianę, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo militarne?

W tej sprawie w ogóle nie ma porównania. Polska armia w 2022 r. to zupełnie coś innego niż ta z roku 2015. W 2015 r. było nieco poniżej 100 tys. żołnierzy. Dzisiaj liczy dużo więcej. Najważniejsze są jednak wydatki na polską armię, które są nieporównywalne względem tego, co było wcześniej. Pierwsza ustawa za czasów ministra Antoniego Macierewicza zwiększająca te wydatki, a później kolejna „O obronie ojczyzny” w sposób skokowy zwiększyły środki. Jesteśmy europejskim liderem, jeżeli chodzi o wydatki zbrojenio-

we, i to zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i w przeliczeniu na jednego mieszkańca. To są ogromne kwoty, które powodują, że ta armia może wyglądać inaczej.

Czy zakładane cele zostały osiągnięte?

Na pewno jesteśmy lepiej przygotowani, chociaż jeszcze ogrom pracy przed nami. Chcemy, aby armia była 300-tysięczna, ale osiągnięcie tego celu to nie jest kwestia paru lat ani jednej kadencji Sejmu. Na to potrzeba dekady. To kwestia pozyskania rekruta, wyszkolenia i uzbrojenia. To nie jest takie proste. Na pewno jesteśmy w lepszej sytuacji poprzez zdefiniowanie zagrożeń i przygotowywanie się do nich.

Cały czas zawierane są nowe umowy na uzbrojenie dla polskiej armii. Co jest najbardziej potrzebne?

Zawsze powtarzałem i będę powtarzał: najważniejsza jest obrona przeciwpowietrzna. To pokazuje sytuacja na Ukrainie. Jeżeli ta obrona jest, to wtedy można ulepszać pozostałe elementy polskiego bezpieczeństwa. Bez niej jesteśmy bezradni. To znaczy, wrogowie będą do nas strzelali i dominowali na polskim niebie. To widać od lat w konfliktach zbrojnych na świecie. Widać to na Ukrainie, widać to było w Iraku i w innych konfliktach. To jest podstawa.

Jak Pan patrzy na to, że opozycja oprotetowuje właściwie każdą decyzję rządu związaną z kwestiami obronności?

Oprotestowywane było nawet zwiększanie wydatków na obronność w czasach, kiedy ministrem był Antoni Macierewicz. To niedobrze, bo kwestie bezpieczeństwa powinny być naszą wspólną sprawą. Oczywiście my też popełniamy błędy, ale jeżeli nie ma merytorycznej dyskusji, tylko podważanie wszystkiego, to znaczy, że nie chodzi o polskie bezpieczeństwo, tylko o politykę. Wystarczy zobaczyć posiedzenia Sejmu sprzed 2015 r. My staraliśmy się znaleźć kompromis w wielu wypadkach, chociaż były też rzeczy, które nas zasadniczo różniły. Nie było jednak tak, że kontestowaliśmy wszystko od góry do dołu.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11-14

HISTORIA

15

KULTURA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Wikipedia/d

OBCOKRAJOWCOM WALCZĄCYM Z ROSJĄ GROZI KARA ŚMIERCI

PROCES \ Chorwaci, Brytyjczycy i Szwedzi, którzy zostali zatrzymani w Mariupolu przez rosyjskich żołnierzy, grozi kara śmierci. Separatystyczny sąd Donieckiej Republiki Ludowej oskarża ich o walkę po stronie Ukrainy w charakterze najemników – informuje chorwacki dziennik „Slobodna Dalmacija”.

SONDAŻE \ Polska efektywnie walczy z korupcją

Lekcja dla Ukrainy

Jarosław Romanczuk opublikował na jednym z ukraińskich portali analizę dotyczącą korupcji w Unii Europejskiej, nawiązując do planów ukraińskich reform. Autor uważa, że UE jako struktura o rozrastającej się biurokracji, coraz bardziej skorumpowana, nie jest najlepszym wzorem dla Ukrainy, jeśli chodzi o budowę mechanizmów efektywnej gospodarki.

Wespazjan Wielohorski

Albicla.com/WespazjanWielohorski

Z daniem Jarosława Romanczuka rozwój Ukrainy po wojnie mogą zapewnić tylko deregulacja, ograniczenie biurokracji i zagwarantowanie wolności gospodarczej, a wzorowanie się na unijnych mechanizmach może tylko utrwalić system oligarchiczny i doprowadzić do stagnacji. Autor współpracuje z Biurem Prostych Rozwiązań i Rezultatów – ukraińskim think tankiem, który przygotowuje projekty dla Narodowej Rady Reform przy prezydencie Ukrainy.

W swoim artykule „Korupcja w Unii Europejskiej. Cztery cenne lekcje dla Ukrainy” Romanczuk pisze m.in., że nikt nie kwestionuje istnienia korupcji na Ukrainie. Jest to bezpośrednia konsekwencja pozycji państwa w gospodarce. „Kiedy wolność gospodarcza jest przyciśnięta ciężarem licencji, zezwoleń, certyfikatów, kwot, regulacji, zakazów i innych kaprysów dysponentów cudzego majątku, korupcja jest nieunikniona” – tłumaczy.

„Prawda jest taka, że korupcja jest powszechnym zjawiskiem w krajach UE, a w niektórych krajach UE i NATO jest jej nawet więcej



77 proc. mieszkańców UE uważa, że powiązania między polityką a biznesem prowadzą do korupcji | fot. Pixabay/d

niż na Ukrainie” – stwierdza jednak ekspert.

W 2022 r. Eurobarometr przeprowadził badanie dotyczące korupcji. Przy takich wynikach większość krajów UE nie powinna była zostać przyjęta ani do NATO, ani do Unii Europejskiej. Nie ulega wątpliwości, że europejski model państwa powszechnego interwencjonizmu w UE jest uwikłany w korupcję. Sama Unia Europejska nie radzi sobie z tym zjawiskiem. Porażka jest oczywista. „Europejski Lewiatan poprzez set-

ki instrumentów regulacyjnych, zakazy i ograniczenia stworzył potwora korupcji”. Opinię tę popiera większość obywateli UE.

Aż 68 proc. mieszkańców UE uważa, że korupcja jest powszechna w ich krajach. Wyniki wahają się od 98 proc. w Grecji, na Cyprze i w Chorwacji do 16 proc. w Danii i 17 proc. w Finlandii.

Według tego badania 77 proc. mieszkańców UE uważa, że powiązania między polityką a biznesem prowadzą do korupcji. 24 proc.

mieszkańców Unii uważa, że korupcja przeszkadza im w codziennym życiu. W Chorwacji jest ich 60 proc., a w Danii tylko 5 proc. Z kolei 41 proc. uważa, że korupcja w ich kraju wzrosła, 43 proc. – że pozostała taka sama. 69 proc. twierdzi, że ich kraj nie walczy wystarczająco z korupcją. „Taki stan rzeczy w UE wymaga wyciągnięcia wniosków dla Ukrainy” – zauważa Jarosław Romanczuk.

Po pierwsze: po wojnie kopiowanie przez Ukrainę standardowych praktyk po-

datkowych i regulacyjnych Unii Europejskiej zagwarantuje utrwalenie korupcji, ukraińskiej oligarchii i zablokowanie powrotu milionów ukraińskich emigrantów.

Po drugie: realizacja ewentualnego planu Marshalla dla Ukrainy za pośrednictwem brukselskiej biurokracji może spowodować, że środki te zostaną w dużej części zdefraudowane.

Po trzecie: Unia Europejska nie może nauczyć Ukrainy walki z korupcją, bo sama nie umie i nie chce tego robić.

Po czwarte: po zwycięstwie nad Rosją Ukraina dostanie krótkoterminową unikalną szansę na stworzenie takiego systemu podatkowego, regulacyjnego, instytucjonalnego, który z łatwością przyciągnie do kraju inwestycje.

Z danych Eurobarometru wynika, że Polska należy do krajów efektywnie walczących z korupcją, gdzie akceptacja tego zjawiska należy też do najniższych w EU – 71 proc. Polaków uważa korupcję za niemożliwą do zaakceptowania (w Niemczech wskaźnik ten wynosi 61 proc., a w Belgii 60 proc.).

12 proc. Niemców i Belgów uważa, że w ich krajach korupcja jest „bardzo rozpowszechniona”, w Polsce ten wskaźnik wynosi 10 proc.

21 proc. Polaków wskazuje, że w ciągu ostatnich trzech lat korupcja w naszym kraju się zmniejszyła (zmniejszenie korupcji w swoich krajach zauważa tylko 8 proc. Niemców i 11 proc. Belgów). Jak widać, wyniki badań nie potwierdzają tez Donalda Tuska o Polsce pogrążającej się w korupcji pod rządami PiS.

Niemcy bezpieczną przystanią dla rosyjskich oligarchów

SANKCJE \ Mimo obowiązującej od kilku miesięcy w Niemczech ustawy o skuteczniejszym egzekwowaniu sankcji wobec Rosji żaden z rosyjskich oligarchów nie ujawnił swoich aktywów. – Niemcy nadal są rajem, jeśli chodzi o pranie brudnych pieniędzy i przestępstwa finansowe, są także rajem dla aktywów oligarchów – powiedział polityk Lewicy Christian Görke w rozmowie z ZDF.

Rosyjska agresja na Ukrainę zmobilizowała Unię Europejską do wprowadzenia pakietów sankcyjnych wymierzonych m.in. w rosyjskich oligarchów i ich majątki znajdujące się w krajach członkowskich UE. Niemcy były obok Austrii jednym z tych krajów, które wielokrotnie krytykowano za niepodjęcie bardziej stanowczych działań wymierzonych w oligarchów. Jednym z najbogatszych Rosjan, którzy ulokowali tam część

majątku, jest Aliszer Usmanow. Bliski przyjaciel Władimira Putina jest właścicielem m.in. kilku willi nad jeziorem Tegernsee i kolekcji samochodów luksusowych znajdujących się w Rottach-Egern.

W maju Bundestag przyjął ustawę o skuteczniejszym egzekwowaniu sankcji wobec Rosji. W ramach tych zmian w prawie rosyjscy oligarchowie muszą zgłaszać państwu niemieckiemu swoje aktywa, które posiada-

ją w tym kraju oraz innych państwach członkowskich UE. Do tej pory jednak żaden spośród Rosjan nie zdecydował się na ujawnienie swoich aktywów w Niemczech. Oligarchowie ukrywają je za pomocą złożonych struktur korporacyjnych.

„Niemcy są popularne wśród Rosjan objętych sankcjami; to szczególnie dobre miejsce do ukrycia brudnych pieniędzy. W innych krajach jest to trudniejsze” – informował w czerwcu

niemiecki dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.

Polityk Die Linke Christian Görke sytuację tę określił mianem całkowitej porażki koalicji sygnalizacji świetlnej (SPD, Zieloni, FDP). Obowiązek sprawozdawczy należy pilnie zastosować oraz rozszerzyć na osoby, które same prowadzą interesy z oligarchami, takie jak notariusze, maklerzy, dealerzy samochodów używanych, maklerzy dzieł sztuki i banki.

Sekretarz stanu w ministerstwie gospodarki Republiki Federalnej Niemiec Udo Philipp niedawno informował o tym, że na terytorium Niemiec zamrożono rosyjskie aktywa o wartości 4,28 mld euro w ramach unijnego rozporządzenia o sankcjach. Z tej kwoty 2,28 mld euro krajowe instytucje finansowe przekazały do Bundesbanku.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawelKryszczak



ZBOŻE Z UKRAINY POPEŁYŃĘŁO DO ETIOPII

POMOC \ Pierwszy statek z żywnościową pomocą humanitarną dla Afryki wypłynął z ukraińskiego portu Pivdennyj. Na jednostce znajduje się ok. 23 tys. ton ukraińskiej pszenicy dla mieszkańców Etiopii.

fot. Pixabay/d



fot. Pixabay/d

HISZPANIA W PŁOMIENIACH

ŻYWIÓŁ \ Na skutek szalejących od soboty pożarów w kilku hiszpańskich wspólnotach autonomicznych spłonęło 20 tys. ha lasów i nieużytków. W kilku gminach konieczna była ewakuacja ludności.

ŚWIAT

7

ROSJA \ Przemówienie prezydenta na targach Armia-2022

Zbrojeniowa propaganda Putina

Przemawiając na inauguracji targów zbrojeniowych Armia-2022 w podmoskiewskiej Kubince, prezydent Rosji Władimir Putin powiedział, że niektóre systemy uzbrojenia wykorzystywane przez armię FR wyprzedzają technologicznie zachodnią broń „o lata, a nawet dekady”. Dyktator zapomniał jednak wspomnieć, co dzieje się z rosyjskim sprzętem, przy użyciu którego prowadzona jest wojna na Ukrainie.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Mimo światowej izolacji tego-roczna edycja wystawy Armia-2022 przyciągnęła firmy zbrojeniowe z ponad 70 krajów. Wystawcy, którzy stawili się pod Moskwą, pocho-



Prezydent Rosji Władimir Putin | fot. MAXIM SHEMETOV/Reuters/Forum

dzą z państw przyjaznych reżimowi na Kremlu.

Na inauguracji imprezy nie mogło zabraknąć prezydenta Władimira Putina. W swoim przemówieniu nawiązał on do obecnej sytuacji na Ukrainie, oczywiście zgodnie z lansowanym od początku wojny przekazem. – Podczas „specjalnej operacji wojskowej” nasi żołnierze wraz z bojownikami Donbasu ho-

norowo wypełniają swój obowiązek. Walczą o Rosję, o spokojne życie w Donieckiej i Ługańskiej Republice Ludowej. Zdecydowanie wypełniają wszystkie postawione zadania: krok po kroku wyzwalać ziemie Donbasu – powiedział Putin o barbarzyńskiej inwazji Rosji na Ukrainę.

W dalszej części dyktator przyznał, że jego kraj jest go-

towy zaoferować swoim sojusznikom na całym świecie „najnowocześniejszą broń”. – Od broni strzeleckiej, po pojazdy opancerzone, artylerię, lotnictwo bojowe i bezzałogowe statki powietrzne – wymienił Putin. – Rosyjskie uzbrojenie o całe lata, a może dekady, wyprzedza zagraniczne odpowiedniki, a pod względem taktycznym i technicznym jego cechy

są znacznie lepsze – brnął w propagandzie skierowanej do swoich popleczników. – Rosja szczerze ceni sobie historycznie silne, przyjazne relacje z państwami Ameryki Łacińskiej, Azji i Afryki – dodał Putin. Zachodni eksperci spodziewają się, że w trakcie targów (potrwają do 21 sierpnia) Rosja może podpisać umowy na dostawę uzbrojenia do takich krajów, jak m.in. Iran czy Korea Północna.

O jakości wykorzystywanej przez Rosję broni świadczą jednak nie słowa Putina, lecz realia wojny na Ukrainie. Rosyjski agresor ponosi doszczętne straty, zarówno, jeżeli chodzi o artylerię, jak i myśliwce czy śmigłowce. Rosyjska inwazja nie tylko spowodowała odizolowanie Kremla w wymiarze politycznym i gospodarczym, ale także ujawniła prawdziwe oblicze „rosyjskiej myśli technologicznej”, tak daleko odbiegającej od tego, co mówi władze rosyjskie.

Krym znowu stanął w płomieniach

ROSYJSKA AGRESJA \ Na Krymie doszło do kolejnej eksplozji składu amunicji. Zniszczeniu uległ rosyjski magazyn znajdujący się w pobliżu miasta Dżankoj. Strona ukraińska sugeruje, że to dopiero początek uderzeń na wojskowe cele na okupowanym przez Rosję Półwyspie Krymskim.

W rozmowie z państwową telewizją Sergiej Aksjonow, szef rosyjskich władz okupacyjnych półwyspu, przyznał, że doszło tam we wtorek do eksplozji składu amunicji w pobliżu miasta Dżankoj. Do mediów społecznościowych trafiły nagrania pokazujące płonącą podstację elektryczną i kłęby dymu unoszące się nad tym składem, słychać także eksplozję amunicji. Aksjonow ujawnił, że dwie osoby odniosły rany, a ponad 2 tys. zostało ewakuowanych.

To już kolejny wybuch na Krymie, po zeszłotygodniowej eksplozji w rosyjskiej bazie lotniczej. Rosjanie twierdzili wówczas, że był to zwykły wypadek. Tym razem Aksjonow nie zdradził, co było powodem wybuchu. Strona ukraińska oficjalnie nie wzięła za niego odpowiedzialności, ale prezydencki dorad-

ca Mychajło Podoljak dość otwarcie to zasugerował – podobnie jak to, że to jeszcze nie koniec. „Poranek pod Dżankoj zaczął się od eksplozji. Przypomnienie: Krym w normalnym kraju to Morze Czarne, góry, rekreacja i turystyka, ale Krym pod rosyjską okupacją to eksplozje magazynów i wysokie ryzyko śmierci dla najeźdźców i złodziei. Trwa proces demilitaryzacji” – napisał na Twitterze.

Na razie nie wiadomo, w jaki sposób Ukraińcy dokonują ataków na Krymie, który znajduje się poza zasięgiem ich artylerii. Według przecieków do amerykańskich mediów zostały one dokonane przez ukraińskich komandosów i lokalnych partyzantów. Portal NPR donosił, że podejrzenia Rosjan padły na krymskich Tatarów i wielu z nich zostało przesłuchanych i aresztowa-

nych. Inni eksperci spekulują, że Ukraińcy przyspieszyli w tajemnicy program budowy rakiet dalekiego zasięgu lub przerabiają postsowiecką broń tak, aby mogła sięgnąć Krymu. Wszyscy spodziewają się, że kulminacja ataków na cele wojskowe na Krymie nastąpi 24 sierpnia, w dniu niepodległości Ukrainy.

Równocześnie w czterech bazach wojskowych w Wielkiej Brytanii trwa szkolenie ukraińskich rekrutów. Prowadzą je instruktorzy z sił zbrojnych Wielkiej Brytanii i innych państw NATO. Rekruci są uczeni tradycyjnej taktyki brytyjskiej piechoty, ale kurs jest bardzo intensywny i przyspieszony – Brytyjczycy obiecują, że w 120 dni wyszkolą 10 tys. nowych żołnierzy.

Wiktoria Młynarz
Albicla.com/WiktoriaMlynarz

Donald Trump spiera się z amerykańskim Departamentem Sprawiedliwości

USA \ Donald Trump żąda odtajnienia wniosku o przeszukanie jego domu przez FBI. Departament Sprawiedliwości nie chce się na to zgodzić ze względu na dobro śledztwa.

W zeszłym tygodniu FBI dokonało nalotu na posiadłość Trumpa w Mar-a-Lago. Skonfiskowano 20 pudeł z dokumentami, wśród których miały być tajne i ściśle tajne akta. Były prezydent twierdzi, że wcześniej je odtajnił i posiadał legalnie. Twierdzi też, że jego ludziom nie pozwolono przyglądać się pracy agentów, którzy mogli mu coś podłożyć.

Sprawa budzi w USA ogromne emocje. Trump poinformował, że FBI zabrało mu również trzy paszporty, w tym jeden już nieważny. „To atak na przeciwnika politycznego, na poziomie, który nigdy wcześniej nie był widziany w tym kraju” – napisał na swoim portalu społecznościowym Truth Social „Trzeci świat”.

Trump zażądał, aby Departament Sprawiedliwości odtajnił wniosek, który złożył w sądzie razem z prośbą

o wystawienie nakazu przeszukania. W amerykańskim systemie prawnym do wystawienia takiego nakazu potrzebne jest konkretne podejrzenie, że mogło dojść do przestępstwa.

Departament Sprawiedliwości nie chce jednak się na to zgodzić. We wniosku do sądu napisano, że jego odtajnienie zdradziłoby zbyt dużo informacji o prowadzonym śledztwie. Tym samym mogłoby jego zdaniem przeszkodzić w jego dalszym przebiegu. Przedstawiciele departamentu twierdzą również, że nie mogą go odtajnić, bo sprawa dotyczy tajnych dokumentów. Teraz sprawa trafi do sędziego magistrackiego, który – po ewentualnej rozmowie z prawnikami Trumpa – zdecyduje, czy ten dokument zostanie ujawniony. (wm)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11-14

HISTORIA

15

KULTURA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT

CENY \ Obecnie za benzyny i olej napędowy płacimy tyle co w maju br.

W tym tygodniu paliwa znów tanieją

Po długim sierpniowym weekendzie benzynę 95 i olej napędowy będziemy tankować taniej o 20–30 gr – przewidują analitycy portalu E-petrol.pl. – Krajowe rafinerie w minionym tygodniu oferowały benzynę w cenie najniższej od początku wakacji, ale podwyżki na rynku hurtowym wrócić i tempo obniżek cen paliw wyhamuje – dodają.

Jan Kamieniecki

Średnia cena benzyny 95 może znaleźć się w przedziale 6,57–6,72 zł za litr, a na olej napędowy trzeba będzie wydać 6,93–7,07 zł. Na obniżki, ale zaledwie 4–5 gr, można liczyć w przypadku tankowania autogazu, który może kosztować w tym tygodniu 3,18–3,28 zł za litr – prognozuje E-petrol.pl.



Obecnie na stacjach paliw tankujemy za tyle samo co w maju br. | fot. Pixabay/d

Analitycy portalu zwrócili uwagę, że w ubiegłym tygodniu PKN Orlen oraz Grupa Lotos czterokrotnie zmieniały cenniki paliw w hurcie. – Krajowe rafinerie w ubiegłym tygodniu oferowały w sprzedaży benzynę w cenie najniższej od początku wakacji. Równie tanio sprzedawały olej napędowy. Spadki w sprzedaży hurtowej za-

owocują przeceną na stacjach benzynowych – podkreślili.

E-petrol.pl zwraca uwagę, że jeśli nawet Orlen i Lotos wprowadzą zmiany w swoich hurtowych cennikach, korygując ceny w górę, to prawdopodobnie będą dotyczyć tylko oleju napędowego. – Na stacjach paliw na razie powinny być jeszcze obser-

wowane korekty w dół. Możliwe, że na części z nich zobaczymy cenę oleju napędowego poniżej granicy 7 zł za litr.

Opinię, że choć w tym tygodniu ceny paliw mogą jeszcze spadać, to powrót podwyżek na rynku hurtowym ograniczy ewentualne większe obniżki cen na stacjach paliw, podzielają eksperci firmy BM Reflex,

monitorującej rynek paliw. Ich zdaniem ceny benzyny Pb95 mogą spaść do poziomu 6,65–6,75 zł za litr, Pb98 do 7,50–7,60 zł, oleju napędowego do 6,95–7,05 zł za litr, a autogazu do poziomu 3,18–3,23 zł.

Analitycy zwrócili uwagę, że obecnie za benzyny i olej napędowy płacimy tyle co w maju br. – Chociaż od tegorocznego szczytu ceny detaliczne wyraźnie się oddaliły, to wciąż mało prawdopodobny wydaje się spadek cen do poziomów sprzed wybuchu wojny na Ukrainie – prognozuje BM Reflex.

Przypomina, że benzyna bezołowiowa 95 jest droższa niż w lutym o 1,19 zł na litrze, olej napędowy o 0,91 zł, a autogaz o 0,56 zł. – W porównaniu z cenami sprzed roku najwięcej tracą posiadacze diesli. Olej napędowy jest bowiem droższy o 31 proc., z kolei benzyna 95 i autogaz o 19 proc. – zauważyli eksperci.

(PAP)

Przybywa imigrantów pracujących w Polsce

RYNEK PRACY \ Z kraju emigracji zarobkowej staliśmy się krajem przyciągającym pracowników. Już ponad milion cudzoziemców pracuje legalnie w Polsce. Liczba osób, które w zgłoszeniu do ubezpieczeń emerytalnego i rentowego podały obywatelstwo inne niż polskie, wyniosła 1 024 757. To nie tylko Ukraińcy.

Według danych na koniec lipca br. liczba ubezpieczonych osób, które w zgłoszeniu do ubezpieczeń emerytalnego i rentowego podały obywatelstwo inne niż polskie, wyniosła 1 024 757. – To oznacza, że ponad milion cudzoziemców pracuje w Polsce legalnie – podkreśla minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.

Najliczniejszą grupę stanowią tu nadal obywatele Ukrainy, jest ich 735,8 tys. Na drugim miejscu znaleźli się Białorusini – 91,2 tys. Trzecią pod względem liczności grupą są obywatele Gruzji – 29,1 tys., a dalej mieszkańcy Azji. Tylko na mocy uproszczonych procedur zatrudnienia obywateli Ukrainy pracę w Polsce znalazło blisko 390 tys. osób.

– W zestawieniu z liczbą 17 tys. obywateli Ukrainy zarejestrowanych jako osoby bezrobotne widzimy, że zdecydowana większość chętnych do podjęcia pracy nie ma z tym problemu – wskazuje Maląg.

Obywatele Ukrainy od lat odnajdują się na rynku pracy w Polsce. W latach 2012–2017 wydano ponad 5,3 mln zezwoleń legalizujących pracę cudzoziemca i w większości (ponad 3 mln) dotyczyły one obywateli Ukrainy, a w latach 2018–2022 wydano ponad 9,7 mln zezwoleń, w tym 8,2 mln dla Ukraińców.

Nie tylko wojna na Ukrainie zwiększa napływ pracowników z tego kierunku, lecz także znacząca różnica płac między Polską a Ukrainą. Według agencji zatrud-

nienia Gremi Personal w Polsce wynagrodzenie osób sprzątających jest trzykrotnie wyższe niż na Ukrainie, a administrator systemów informatycznych może zarobić ponad 2,5 razy więcej.

Księgowa na Ukrainie może liczyć na ok. 1700 zł pensji, a w Polsce średnio 3800 zł, prawnik może tam zarobić ok. 1800 zł, w naszym kraju zaś od 4350 zł, pracownik serwisu samochodowego – 2400 zł na Ukrainie i ok. 3100 zł w Polsce.

Nasi pracodawcy coraz chętniej zatrudniają też pracowników z Azji. W grę wchodzi nie tylko państwa byłego Związku Sowieckiego, lecz także bardziej odległe kraje, m.in. Indonezja czy Filipiny. – Na przykład liczba zapytań kierowanych do nas z kazachskich agencji pośrednictwa pracy przez ostatnie dwa miesiące wzrosła o 50 proc. – twierdzi Damian Guzman, zastępca dyrektora generalnego Gremi Personal.

Mariusz Andrzej Urbanke

W Polsce wciąż silny rynek pracy

ZATRUDNIENIE \ W lipcu ponownie spadł Barometr Ofert Pracy, wskazujący na zmiany liczby publikowanych w internecie ogłoszeń o zatrudnieniu. Jednak zdaniem ekspertów w Polsce wciąż jest silny rynek pracy.

Po raz ostatni wartość wskaźnika malała w ciągu dwóch miesięcy z rzędu na początku ub.r. podczas nasilenia pandemii koronawirusa. Według autorów badania, przygotowywanego przez Katedrę Ekonomii i Finansów Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie oraz Biuro Inwestycji i Cykli Ekonomicznych, w obecnych warunkach raczej nie możemy liczyć na szybkie odbicie i powrót na ścieżkę wzrostów.

– Mocnemu wzrostowi liczby wakatów podczas pandemicznego odbicia towarzyszyły niska inflacja, miękka polityka gospodarcza i efekt odłożonego popytu – wyjaśnili. W Polsce jednak wciąż silny jest rynek pracy – szczególnie bardzo niskie bezrobocie, systematyczny wzrost zatrudnienia i rekordowa liczba nieobsadzonych wakatów.

Zdaniem głównego ekonomisty PZU Dawida Pachuc-

kiego nadchodzące spowolnienie gospodarcze powinno być stosunkowo łagodne. – Polska pozostaje krajem o jednej z najniższych stóp bezrobocia w UE. Popyt w ujęciu realnym jednak zwalnia, co stopniowo domyka wciąż dodatnią lukę popytową i zmniejsza presję na wzrost cen w kraju – wskazał ekspert.

W jego ocenie silny rynek pracy w Polsce daje szansę na miękkie lądowanie naszej gospodarki. – W naszej gospodarce wciąż powstają nowe miejsca pracy, zatrudnienie w krótkim czasie w Polsce znalazło już ok. 370 tys. uchodźców z Ukrainy, tj. ok. 50 proc. tych, którzy są w wieku produkcyjnym, a liczba bezrobotnych przypadających na ofertę pracy (średnio 8,5) jest bliska historycznym minimom – podkreślił.

(p.woż.)

MEDIA \ „Die Welt” z respektem o naszej gospodarce i rosnącej w siłę armii

Coraz silniejsza Polska budzi obawy

Silna jak nigdy dotąd gospodarczo i militarnie Polska to wyzwanie dla Brukseli – uważa „Die Welt”. – Wojna w Ukrainie sprawiła, że Polska stała się centralnym graczem w Unii Europejskiej, wyrosła też na głównego partnera polityki bezpieczeństwa USA w Europie. Obok gospodarki rosnąca armia jest polską walutą wpływu – dodaje gazeta.

Jan Kamieniecki

Militarna napaść Rosji na Ukrainę sprawiła, że Polska stała się centralnym aktorem w polityce europejskiej. To z kolei stawia przed Brukselą wyzwanie, bowiem Polska z 38 mln mieszkańców jest jednym z największych krajów UE – twierdzi niemiecki „Die Welt”. – Polska wyrosła także na centralnego partnera polityki bezpieczeństwa USA w Europie – podkreślił w rozmowie z dziennikiem Michał Baranowski, warszawski szef amerykańskiego think tanku German Marshall Fund.

Gazeta zwraca również uwagę na stabilną sytuację gospodarczą naszego kra-

ju. – Polska gospodarka rozwija się dynamicznie. Jest też prawie niezależna energetycznie od Rosji, ma terminal skroplonego gazu na wybrzeżu Morza Bałtyckiego, w tym roku otwiera gazociąg, którym będzie sprowadzany gaz z Norwegii do Europy Środkowej, a także wchodzi w energetykę jądrową – przypomina „Die Welt”.

– Wszystko to są tak naprawdę warunki wstępne do zajęcia nowej pozycji w Unii Europejskiej – podkreśla niemiecki dziennik. Jego zdaniem, Polska ze stabilną gospodarką i potężną armią, która wkrótce będzie największa w Europie, będzie głównym graczem na wschodniej flance Sojuszu Północnoatlantyckiego.



Jarosław Kaczyński ma rację, Polska jest silna jak nigdy dotąd – przyznaje „Die Welt” | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Analitik wojskowy Jarosław Wolski zwraca uwagę, że Polska masowo kupuje sprzęt wojskowy, zwłaszcza w Korei Południowej i USA. – Pozyskuje m.in. ponad tysiąc czołgów, setki haubic, wyrzutnie rakiet HIMARS oraz najnowocześniejsze samoloty F-35 – wylicza. – Polska będzie miała wkrótce jedną z największych armii NATO – dodaje ekspert. – Obok gospodarki, wojsko

jest polską walutą wpływu. Polska ma potencjał, by stanąć u boku kluczowych krajów UE, czyli Niemiec i Francji – podkreśla „Die Welt”.

Jak dodaje, nie przypadkiem zachodni politycy coraz uważniej śledzą wypowiedzi prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, który zapowiedział ostatnio konfrontacyjny kurs w stosunkach z Brukselą. – Nie pasujemy do niemiecko-rosyjskich pla-

nów dla Europy. Niezależna, silna gospodarczo, społecznie i militarnie Polska jest dla nich przeszkodą – cytował szefa PiS niemiecki dziennik. – Kaczyński ma w tym względzie rację, Polska jest silna jak nigdy dotąd. Nie pozostanie to bez konsekwencji dla międzynarodowej pozycji Polski – dodał „Die Welt”.

(PAP)

Szczyt inflacji przed nami, ale są zwiastuny spadku

MAKROEKONOMIA \ Inflacja w najbliższych miesiącach będzie się wahać w okolicach 15,5 proc., licząc rok do roku – wyjaśnili analitycy banku Pekao SA. Według danych GUS inflacja wyniosła w lipcu 15,6 proc. Jej szczyt – zdaniem analityków – jest jeszcze przed nami, ale są już zwiastuny spadku inflacji.

Szczyt inflacji – zdaniem analityków banku Credit Agricole – zostanie osiągnięty we wrześniu tego roku i sięgnie 15,9 proc., potem będzie utrzymywać się na poziomie przekraczającym 14 proc. aż do lutego 2023 r. W ocenie ekonomistów Pekao SA to luty przyszłego roku wyznaczy maksimum inflacji, zbliżając się nawet do 18–19 proc. w ujęciu rocznym.

Natomiast prognozy banku ING mówią, że już jesienią nasili się presja na wzrost inflacji, do czego przyczynią się m.in. zakończenie letniej promocji u największego dystrybutora paliw, dalszy wzrost cen opału wraz z rozpoczęciem sezonu grzewczego oraz podwyżki cen regulowanych, w tym energii elektrycznej, ogrzewania i opłat wodno-kanalizacyjnych.

Wzrosną także ceny żywności. Wysokie koszty energii elektrycznej oraz paliw podbijają koszty magazynowania i transportu towarów, co skłoni sieci handlowe do podwyżek cen produktów. W porównaniu z poprzednim rokiem ceny żywności są już wyższe o prawie 16 proc., licząc rok do roku. Jednak – zdaniem analityków Pekao SA – szczyt cen żywności w ujęciu rocznym nastąpi dopiero pod koniec roku, kiedy sięgnie ok. 18 proc.

Na szczęście w komentarzach analityków jest też dobra wiadomość. W lipcu, w przeciwieństwie do poprzednich miesięcy, spadek dynamiki cen został odnotowany m.in. w takich kategoriach, jak wyposażenie mieszkania i prowadzenie gospodarstwa domowego, zdrowie, rekreacja i kultura

oraz inne wydatki na towary i usługi.

– Może to wskazywać na pierwsze sygnały słabnącej presji inflacyjnej. W kierunku obniżenia inflacji ogółem oddziaływało zmniejszenie dynamiki cen w kategorii paliwa (36,8 proc. wobec 46,7 proc.), co było efektem zarówno spadku cen ropy naftowej na światowym rynku, jak i umocnienia kursu złotego względem dolara – wskazano w komentarzu CA.

Inflacja bazowa z wyłączeniem cen żywności i energii w lipcu wyniosła 9,2–9,3 proc. wobec 9,1 proc. w poprzednim miesiącu. – Coraz śmielej można powiedzieć, że inflacja bazowa wygasza swój impet i jesteśmy już bardzo blisko jej szczytu w tym cyklu. Postępujące schłodzenie koniunktury jest widoczne w coraz większej liczbie danych z polskiej gospodarki, także w procesach cenowych, które reagują najpóźniej – stwierdzono w komentarzu Pekao SA.

(LUS, PAP)

Niemcy wprowadzają nową opłatę gazową

ENERGIA \ Jesienią rachunki za gaz dla gospodarstw domowych i firm w Niemczech znacząco wzrosną. W poniedziałek podano wysokość nowej opłaty gazowej, która ma obowiązywać od października. Wyniesie ona 2,419 eurocenta za kilowatogodzinę.

Nie jest jeszcze jasne, czy do podanej stawki opłaty gazowej zostanie doliczony VAT. Niemiecki rząd wystąpił do Unii Europejskiej o wyjątek w tej sprawie i wyłączenie opłaty spod tego podatku. Opłata gazowa ma obowiązywać przez półtora roku.

Rząd federalny chce w ten sposób wesprzeć importerów gazu, którzy zawarli długoterminowe kontrakty z odbiorcami, m.in. z przedsiębiorstwami miejskimi czy z zakładami przemysłowymi, ale od czasu rosyjskiej agresji na Ukrainę nie są w stanie kupować gazu po zakładanej wcześniej cenie.

Opłata dotyczy milionów obywateli, ponieważ blisko połowa mieszkań w Niemczech ogrzewana jest gazem.

Rząd federalny zapowiedział ulgi dla tych, którzy nie będą w stanie ponosić zwiększonych kosztów. – Są osoby, którym z powodu tych podwyżek i w świecie wysokiej inflacji może grozić ubóstwo. Chodzi o odciążenie tych konkretnych osób. To nasze zadanie – powiedział wicekanclerz i minister gospodarki Robert Habeck.

Jak wyliczył Instytut Niemieckiej Gospodarki IW, dla niemieckiego przemysłu koszty związane z opłatą gazową mogą wynieść około 5,7 mld euro. Najbardziej odczują je firmy z sektorów chemicznego, metalowego, jak również m.in. producenci szkła i ceramiki.

(jak, DW)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11-14

HISTORIA

15

KULTURA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT


HANDEL \ Właścicielowi Biedronki grożą duże kary, sięgające 10 proc. obrotów

Reklama nie może wprowadzać w błąd

Trzy zarzuty praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów postawił prezes UOKiK właścicielowi sieci Biedronka. – Próba wyróżnienia się na rynku wśród innych przedsiębiorców nie może być prowadzona w oparciu o chwytliwe, lecz fałszywe hasła reklamowe – powiedział szef urzędu Tomasz Chróstny.

Paweł Woźniak

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów stoi na stanowisku, że przekazy reklamowe dotyczące trwającej od 12 kwietnia do końca czerwca akcji promocyjnej „Tarcza Biedronki Antyinflacyjna” mogły wprowadzać konsumentów w błąd. Pierwszy zarzut UOKiK dotyczy braku dostępnego regulaminu w sklepach. Na życzenie zdeterminowanych klientów pracownicy mogli go ewentualnie wydrukować.

W ramach akcji spółka Jerónimo Martins Polska, do której należy sieć, zapewniała, że jeśli klienci znajdą towar w korzystniejszych cenach w innych sklepach,

to Biedronka zwróci im różnicę. W praktyce okazało się jednak, że nie wystarczyło – zgodnie z hasłem reklamowym – znaleźć tańszy produkt w innym sklepie.

Regulamin wprost wskazywał, że produkt ten należało kupić i to nie tylko w sklepie Biedronki, lecz także u konkurencji, która została w regulaminie ograniczona do najpopularniejszych sieci. By uzyskać zwrot różnicy w cenach, warunków regulaminowych było dużo więcej i były wymagające, a w opinii UOKiK wręcz uciążliwe, co mogło uczynić skorzystanie z akcji promocyjnej nieopłacalnym.

Dodatkowo zakupów należało dokonać w tym samym tygodniu, a klienci mieli zrobić zdjęcia porównywanego



Właścicielowi Biedronki grożą kary finansowe w wysokości do 10 proc. rocznego obrotu | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

produktu wraz z etykietą ze składem i zachować nienaruszone paragony bądź faktury. Następnie konsumenci mieli w ciągu siedmiu dni od zakupów przesłać elektronicznie zgłoszenie. Gdy zostało ono przyjęte, dostawali numer zgłoszenia i zobowiązani byli do wysyłki pocztą tradycyjną, opłacając koszty listu – również w terminie siedmiu dni – oryginałów dowodów zakupu i zdjęć.

Ponadto, bazując na przekazach reklamowych, klienci sieci mogli spodziewać się otrzymania zwrotu różnicy cen w formie pieniężnej do dowolnego wykorzystania. Tymczasem regulamin precyzował, że dostaną oni wyłącznie e-kod do wykorzystania tylko w sklepach sieci i tylko w terminie siedmiu dni od jego otrzymania.

Zdaniem Chróstnego przekazy reklamowe mogły

wprowadzać konsumentów w błąd w zakresie warunków promocji, co w jego opinii związane jest ze skomplikowanym jej charakterem i w rezultacie z uciążliwością skorzystania z niej przez klientów sieci. – Dlatego postawiłem spółce trzy zarzuty – wskazał szef UOKiK. Jerónimo Martins Polska grożą teraz kary finansowe w wysokości do 10 proc. rocznego obrotu.

Rząd zamierza usprawnić budowę atomu w Polsce

ENERGIA \ Rząd przyjął we wtorek projekt ustawy zmieniającej m.in. ustawę o inwestycjach w energetykę jądrową – poinformowała kancelaria premiera. Według KPRM przyjęte zmiany mogą skrócić inwestycję nawet o kilkanaście miesięcy, a przez to obniżyć koszty budowy.

Rada Ministrów przyjęła wczoraj projekt zmian regulacji dla energetyki jądrowej. Rząd chce usprawnić w ten sposób proces związany z budową w Polsce elektrowni atomowej. Jak zaznaczono, chodzi o przyspieszenie inwestycji, a także obniżenie kosztów budowy pierwszego tego typu obiektu.

– Szacuje się, że nowe rozwiązania pozwolą na znaczące skrócenie czasu realizacji inwestycji, nawet o kilkanaście miesięcy w stosunku do obecnie obowiązujących przepisów, a skrócenie procesu inwestycyjnego przekłada się na oszczędności – wyjaśnia KPRM.

Projekt przewiduje m.in. rozszerzenie katalogu inwestycji towarzyszących budowie elektrowni jądrowych, w szczególności o inwestycje niezbędne do prowadzenia

badań środowiskowych i lokalizacyjnych na potrzeby budowy samej elektrowni oraz infrastruktury towarzyszącej.

Zgodnie z projektowanymi przepisami nabywca lub zbywca nieruchomości objętej decyzją o wskazaniu lokalizacji inwestycji zobowiązany będzie do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela. Brak zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela nie będzie stanowiło podstawy do wznowienia postępowania lub stwierdzenia nieważności.

Ponadto organy administracji publicznej na uzasadniony wniosek inwestora mają udostępniać nieodpłatnie informacje i dane do wykorzystania w związku z wykonywaniem zadań związanych z obiektami energetyki jądrowej oraz

inwestycji towarzyszących. Ma to pozwolić na redukcję kosztów i usprawnienie procesu przygotowania oraz realizacji przedsięwzięcia.

Wprowadzona zostanie możliwość tymczasowej eksploatacji obiektu jądrowego po uzyskaniu zezwolenia na rozruch. – Rozwiązanie to pozwoli uniknąć wielomiesięcznego wyłączenia bloku jądrowego – podkreśliła KPRM. Według kancelarii przewiduje się, że nowe przepisy wejdą w życie do końca roku.

Zgodnie z Programem Polskiej Energetyki Jądrowej planuje się budowę nowoczesnych, ale sprawdzonych, dużych reaktorów typu PWR. W Polityce Energetycznej Polski do 2040 r. zakłada się, że w 2033 r. uruchomiony zostanie pierwszy blok elektrowni jądrowej o mocy 1–1,6 GW. Kolejne bloki będą wdrażane co dwa, trzy lata, a cały program jądrowy zakłada budowę sześciu bloków o mocy do 9 GW.

(jak, PAP)

Przekop to gospodarcza szansa dla Warmii i Mazur

INWESTYCJE \ Nie jest prawdą, że harmonogram dotyczący przekopu Mierzei Wiślanej jest zagrożony. Przeciwnie, trwają już prace przy budowie II etapu drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską i są prowadzone zgodnie z przyjętym harmonogramem.

Obecnie wykonywane są prace hydrotechniczne, a zaawansowanie tego etapu inwestycji wynosi ok. 50 proc. – Już niedługo, bo 17 września, otworzymy kanał żegludowy przez Mierzeję Wiślaną. To pierwszy etap wielkiego projektu, jakim jest budowa nowej drogi wodnej, która umożliwi otwarcie portu w Elblągu na Bałtyk – powiedział wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk.

– Jednym z elementów inwestycji łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską są prace na rzece Elbląg wraz z budową obrotowego mostu w Nowakowie. Szczególnie cieszy mnie to, że prace w ramach tego zadania również prowadzone są zgodnie z harmonogramem – dodał.

Celem inwestycji jest m.in. zwiększenie atrakcyjności gospodarczej województwa

warmińsko-mazurskiego, a w szczególności Elbląga i portu w tym mieście. Nowe rozwiązanie infrastrukturalne ma być motorem rozwoju gospodarczego całego regionu. Budowa nowej drogi wodnej stworzy szansę na rozwój gospodarczy dla wszystkich portów Zalewu Wiślanego, a także znacząco skróci szlak wodny na Bałtyk, obecnie prowadzący przez Cieśninę Piławską, o prawie 100 km.

Po zakończeniu całości prac droga wodna łącząca Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską umożliwi wpływanie do portu w Elblągu jednostek o długości do 100 m, do 20 m szerokości i zanurzeniu 4,5 m. Umowa między inwestorem a wykonawcą została podpisana w kwietniu ub.r. Wartość kontraktu wynosi ponad 574 mln zł.

Mariusz Andrzej Urbanke

Powstańcy to wiara, nadzieja i cud

W tym roku obchodzimy setną rocznicę powrotu Górnego Śląska do macierzy. Powrót Śląska do ojczyzny to najlepsze, co mogło się mieszkańcom naszych ziem przytrafić. Dzięki temu możemy dziś stanowić własne prawa, myśleć i działać po polsku, a przede wszystkim żyć w wolnym kraju. Nie zapominamy o poświęceniu i ofierze powstańców, bez których byłoby to przecież niemożliwe.

III powstanie śląskie, któremu w dużej mierze zawdzięczamy powrót Śląska do Polski, przez historyków jest określane ewenementem w naszej historii. Było to ogromne przedsięwzięcie – dwa miesiące walk, z konspiracyjnych oddziałów stworzono pułki, oddziały, dywizje i korpusy, rozwinęto struktury militarne, które walczyły na dużym froncie, liczącym wiele kilometrów. Ślązacy mieli wielkiego przywódcę w osobie Wojciecha Korfanteo. To powstanie było jego wielkim sukcesem, ale też sukcesem Ślązaków. Śląski poeta i zarazem powstaniec Augustyn Świder napisał wiersz, w którym padają słowa: „Powstańcy to wiara, nadzieja i cud”. I ten cud miał tutaj miejsce. To miejsce jest wyjątkowe i na mapie Śląska, i na mapie Polski. Sto lat temu powstańcy, biorąc udział w trzech śląskich zrywach narodowowyzwoleńczych, ruszyli na wroga, przelewając krew za Polskę. Historyczne znaczenie powstań śląskich jest coraz mocniej akcentowane. Staje się swoistym symbolem. Stało się dostrzegane. Pamięć o naszej walce o niepodległość i ludziach, którzy oddali życie za polski Śląsk, odzyskuje swoje ważne miejsce w historii – 20 czerwca został ustanowiony Narodowym Dniem Powstań Śląskich. Dzisiaj ta saga powstańcza znajduje piękny finał. Już nikomu nie musimy tłumaczyć, czym dla nas jest patriotyzm, oddanie ojczyźnie. Jesteśmy winni pamięć ludziom, którzy oddali życie za powrót Śląska do Polski, musimy pielęgnować pamięć o nich i przekazywać ją kolejnym pokoleniom, edukując młodych ludzi i budując w nich poczucie dumy z postawy ich przodków. Ta inicjatywa, wsparcie prezydenta RP Andrzeja Dudy spowodowały, że dzisiaj Polacy inaczej spoglądają na powstania śląskie.

Jakub Chelstowski,
marszałek województwa śląskiego



FOT. MAT. PRAS.



I POWSTANIE ŚLĄSKIE

Na drodze do Rzeczypospolitej

Proces walk o polski Śląsk często w świadomości wielu Polaków jest sprowadzany do trzech zrywów powstańczych oraz plebiscytu z roku 1921. To znaczne uproszczenie zdarzeń, które w swojej istocie można odnieść jedynie do finału długiego procesu, będącego fenomenem, który trudno porównać z innymi zdarzeniami, toczącymi się nie tylko w dziejach Polski, lecz także w historii powszechnej.

**Andrzej Drogoń,
Jan Planta**

Na ogół skłonni jesteśmy przyjmować, że restytucja państwa polskiego po pierwszej wojnie światowej oparta była na próbie odtworzenia stanu przedrozbiorowego. Likwidując skutki rozbiorów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, chciano połączyć ziemie zgodnie ze stanem sprzed rozbiorów. Uproszczenie takie jest bezzasadne m.in. dlatego, że duża część ziem dawnej Rzeczypospolitej staje się początkiem nowych państw w rejonie bałtyckim (Litwa, Łotwa, Estonia), natomiast inne terytoria wchłó-

nęło imperium sowieckie, tworząc fikcyjne republiki (sowieckie Białoruś i Ukraina).

Piastowskie dziedzictwo

Poza wyżej wymienionymi na ogół zapomina się o częście dziedzictwa piastowskiego, stanowiącego zaczątek państwowości polskiej, która znacznie wcześniej utraciła łączność z Polską. Chodzi o ziemie śląskie, które poczynając od XIV w., pozostawały pod różnymi wpływami politycznymi, instytucjonalnie niepowiązanymi z piastowskim dziedzictwem. Fenomen związany z historią tych ziem, głównie z ich społecznymi uwarunkowaniami, można sprowadzić do tego, że

miejscowa ludność zachowała na znacznym terenie od czasów piastowskich tradycję, język, religię, obyczaje i kulturę ludową. Korzenie te bowiem nie zaniknęły lub też nie zostały wyeliminowane świadomą działalnością późniejszych władców, czy to Luksemburgów, Habsburgów, czy też Hohenzollernów.

Proces budowania świadomości, wzmacniającej tożsamość tej części społeczeństwa, pozwolił na kształtowanie zjawisk nazywanych często w historiografii odrodzeniem narodowym. Na ziemiach śląskich tendencje te będą bardzo wyraźne od okresu Wiosny Ludów. Przejawiały się

.....
Ciąg dalszy na kolejnej stronie.

one w działalności pierwszych organizacji i wydawnictw sięgających do języka polskiego, symbolicznie kojarzonych z Karolem Miarką. Z czasem rolę wiodącą w tym obszarze przejmują Kościół katolicki w tych częściach regionu, gdzie z racji dominacji ludności mówiącej na co dzień językiem polskim, zwierzchnie, niemieckie władze kościelne dopuszczały sprawowanie liturgii i obrzędów w języku polskim. Pozwoliło to na zapoczątkowanie różnych form samoorganizacji miejscowej ludności. Powstawały polskie kółka śpiewacze (formalnie przygotowujących do liturgii), samopomocowe, z czasem czytelnicze, biblioteczne, rozpoczęto organizowanie wyjazdów do miejsc kultu religijnego w Częstochowie czy Krakowie. W ten sposób nawiązywano do korzeni tożsamościowych, sięgających nie tylko do tradycji piastowskich, ale i świetności Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Ta aktywność przynosiła istotny owoc, stanowiący przeciwwagę dla podejmowanego w drugiej połowie XIX w. przez władze niemieckie procesu germanizacyjnego określanego mianem kulturkampfu.

Polacy dochodzą do głosu

Z czasem formy samoorganizacji przybierały postać bardziej rozbudowaną. Powstawały organizacje pracownicze (zaczyn przyszłych związków zawodowych), pierwsze partie polityczne zdominowane przez liderów proniemieckich, ale coraz częściej aktywizujące również ludność polską. Najbardziej symbolicznym potwierdzeniem tego będzie zgłaszanie list polskich do parlamentu Rzeszy oraz parlamentu pruskiego. Za przełom należy uznać zwycięstwo w wyborach do Reichstagu w 1903 r. kandydata z listy polskiej w okręgu zabrzezsko-katowickim – młodego, 30-letniego działacza narodowego, wywodzącego się z tradycyjnej, górniczej polskiej rodziny na Śląsku, Wojciecha Korfanteo. W swojej dalszej działalności politycznej podejmował aktywizowanie polskich środowisk na Śląsku, ale też wyraźne przeniósł kwestię polskich dążeń niepodległościowych na forum międzynarodowe. Jego mowa na forum Reichstagu 25 października 1918 r. wywołała w wielu środowiskach nie tylko zaskoczenie, ale i pozwoliła na wytyczenie programu restytucji ziem polskich znajdujących się pod niemieckim panowaniem. Nie chodziło jedynie o zrzeczenie się przez Niemcy praw do ziem przejętych w wyniku rozbiórów, ale też tych, które powinny zostać włączone do Polski, gdyż stanowiły polskie dziedzictwo kulturowe, a zamieszkująca je ludność w dominującej części była ludnością polską. Dotyczy to również Górnego Śląska, którego ziemie, jak wcześniej wskazano, długo przed



Grenzschutz w kopalni Myslowice, 1919 r. | fot. arch.



Młodzi powstańcy, 1919 r. | fot. arch.

„pierwszym rozbiorem zostały wyłączone spod władztwa polskiego. Istota restytucji została zawarta w stwierdzeniu: "(...) Oświadczam, że mamy roszczenia do polskich powiatów Górnego Śląska i Średniego Śląska – żadnego niemieckiego powiatu! – do Poznania, polskich Prus Zachodnich i polskich powiatów Prus Wschodnich". Wywołało to oburzenie strony niemieckiej, czego wyrazem były nie tylko wrogie okrzyki posłów, ale i słowa prowadzącego obrady prezydenta Reichstagu: "(...) Powinien pan [panie pośle Korfanty, AD] rozumieć, że nie wypada w niemieckim Reichstagu omawiać z tej trybuny kwestii podziału niemieckiej ziemi..."

Poparcie Korfanteo

W takiej atmosferze w końcowej fazie wojny, już przegranej przez Niemców, dojrzała sprawa polskiego Śląska, ciągle uznawanego, co widać w przytoczonych wyżej słowach przewodniczącego Reichstagu, za

„niemiecką ziemię”. Niezależnie od niemieckiego nastawienia Wojciech Korfanty oraz polskie środowiska niepodległościowe prowadziły intensywną akcję zarówno na arenie międzynarodowej, jak i wśród miejscowych, polskich gremiów, zmierzając do realizacji wytyczonego programu odzyskania ziem polskich. Działania te obejmowały wszystkie możliwe płaszczyzny, nie wyłączając przygotowań do ewentualnej akcji zbrojnej. Korfanty zyskał silne poparcie nie tylko na Śląsku, ale i w Wielkopolsce. Został jednym z liderów działań zmierzających do przejęcia władzy z rąk niemieckich podmiotów. Wraz z powstaniem Naczelnej Rady Ludowej faktycznie stał się jej przywódcą, kierując zarówno stroną polityczną, jak i przejmując odpowiedzialność za działania zbrojne. Po zwycięskim powstaniu wielkopolskim podejmuje od początku 1919 r. szereg działań organizatorskich, zmierzających do ukształtowania

polskiej reprezentacji politycznej na Śląsku, dążąc do jak największego wzmocnienia roli już wcześniej powołanego Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej dla Górnego Śląska. Od stycznia zaczęto organizować tajną Polską Organizację Wojskową dla Górnego Śląska (POW GŚl.).

Masakra w kopalni

W tym czasie przez Górny Śląsk przetaczała się fala strajków. Wzburzenie spowodował fakt zwalniania miejscowych polskich robotników ze Śląska z kopalń i hut, gdyż dążono do zatrudniania byłych członków bojówek niemieckiego Freikorpsu. Władze niemieckie wysłały wojsko i policję celem spacyfikowania protestujących. Dochodziło do tragedii, która zbierała największe żniwo w kopalni Myslowice. 15 sierpnia 1919 r. przed bramą kopalni zgromadziło się około 3 tys. górników wraz z rodzinami, żądając wypłaty zaległych wynagrodzeń. Zarząd kopalni naka-

zał górnikom wchodzić na teren zakładu małymi grupami. Zniecierpliwiony tłum wtargnął na teren kopalni, a chroniący ją żołnierze z niemieckiego 64 Pułku Piechoty pod dowództwem porucznika Reimanna otworzyli ogień. Zabito siedmiu górników, dwie kobiety oraz 13-letniego chłopca. Wiadomość o masakrze w kopalni radykalizowała nastroje społeczne. W POW GŚl. nie było jednoznacznego stanowiska co do wybuchu powstania, czemu towarzyszył rozdźwięk w strukturach POW. Dowództwo Główne, na czele z Alfonsem Zgrzebniakiem, mieściło się w Strumieniu. W Bytomiu zaś znajdował się, oficjalnie rozwiązany, Główny Komitet Wykonawczy POW GŚl. z nieformalnym przywódcą Józefem Grzegorzkiem. Zgrzebniak udał się w tym czasie do struktur zwierzchnich w Warszawie, a wezwany do Strumienia Grzegorzek został przekonany o konieczności przełożenia terminu wybuchu powstania. Tymczasem Niemcy rozpoczęli szeroko zakrojoną akcję inwigilacyjną. Zatrzymano m.in. Grzegorzka z dokumentami organizacji. Gdy wiadomość ta dotarła do Piotrowic, grupa przebywających tam uchodźców z Górnego Śląska z Maksymilianem Iksalem podjęła decyzję o wybuchu powstania. Termin wyznaczono na 17 sierpnia 1919 roku, na godzinę 2.00. Po tej godzinie powstańcy przekroczyli Ołę, zaatakowali Gólkowice oraz dworzec kolejowy w Godowie.

Krótkotrwały sukces

Walki powstańcze w krótkim czasie objęły powiaty pszczyński, rybnicki, katowicki oraz te, w których był spory odsetek ludności polskojęzycznej. Walczono w Janowcu, Mysłowicach, Giszowcu, Orzegowie, Chropaczowie, Bobrku, Bieleszowicach i Biskupicach. Nie udało się jednak opanować największych miast w tym rejonie: Mikołowa ani Pszczyzny, chociaż w nocy z 16 na 17 sierpnia oddział POW, składający się z miejscowej ludności z Paprocana, Cielmici i Urbanowic, przeprowadził skuteczną akcję, przejmując z zaskoczenia niemalże cały oddział stacjonującego tam Grenzschutzu oraz duże ilości broni. Sukces był krótkotrwały, gdyż przybyłe następnego dnia silne oddziały niemieckie zmusiły powstańców do schronienia się w miejscowych lasach. W Bytomiu, na skutek dużej liczby wojska w mieście, powstańcom nie udało się 18 sierpnia 1919 r. zdobyć koszar z zapasem broni, jednakże w pobliskich Łagiewnikach mały oddział powstańczy rozbroił po walce 100-osobowy posterunek Grenzschutzu. Musiał jednak go opuścić po przybyciu z odsieczą niemieckich samochodów pancernych. W Bobrku kompania powstańcza Jana Trzęsioła zdo-

była w areszcie gminnym 120 karabinów i 10 skrzyń amunicji, po czym część zaatakowała bytomskie koszary Grenzschtzu, a druga część pod dowództwem marynarza Józefa Termina zajęła most. Po ciężkich walkach z wykorzystaniem karabinów maszynowych powstańcy ustąpili pola. W Szombierkach oddziały Grenzschtzu także wyparły powstańców i wzięły do niewoli ich dowódcę Adolfa Piontka. Wkrótce udało mu się zbiec z niemieckiej niewoli. W rejonie Tarnowskich Gór powstańcy byli dowodzeni przez Jana Zejera. Zdobyto Radzionków i Piekary Śląskie, po trzykrotnych atakach nie byli jednak w stanie zdobyć Tarnowskich Gór. Spowodowało to konieczność wycofania się i umocnieniu pozycji polowych na linii Radzionków–Piekary Śląskie. Po początkowych sukcesach oddziałów powstańczych Niemcy sprowadzili znaczne posiłki. Powstańcy dysponujący jedynie bronią ręczną nie byli w stanie przeciwstawić się broni maszynowej, artylerii, samochodom opancerzonym i pociągom pancernym. 24 sierpnia 1919 r. ze względu na beznadziejne położenie oddziałów powstań-

czych oraz wzrastające represje ze strony władz niemieckich A. Zgrzebnioł wydał rozkaz zaprzestania walk.

Pomoc dla uchodźców ze Śląska

Z terenów Górnego Śląska przed represjami niemieckimi uciekło za polską granicę około 9 tys. powstańców wraz z rodzinami. Tuż za granicą rząd Polski stworzył obozy przejściowe dla uchodźców ze Śląska. Największe z nich powstały w Sosnowcu, Grodźcu, Szczakowej, Oświęcimiu, Jaworznie oraz Zawierciu. Oddanie i ofiarność Ślązaków dla sprawy Polskiej poruszyły wielu mieszkańców Rzeczypospolitej, co zaowocowało manifestacjami poparcia. Największa z nich odbyła się w Warszawie 29 sierpnia 1919 r. W Poznaniu powołano Komitet Pomocy Górnego Śląska, równolegle w Warszawie powstał Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczypospolitą oraz Komitet Obrony Śląska, a w Krakowie szeroko zakrojoną działalność pomocową koordynowało Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich, obejmując swoim zakresem nie tylko ziemie Małopolski wraz z Galicją, ale też wykazując dużą aktywność w innych regionach Polski.



Wojciech Korfanty | fot. arch.

Korfanty zyskał silne poparcie nie tylko na Śląsku, lecz także w Wielkopolsce. Został jednym z liderów działań zmierzających do przejęcia władzy z rąk niemieckich podmiotów. Wraz z powstaniem Naczelnej Rady Ludowej faktycznie stał się jej przywódcą, kierując zarówno stroną polityczną, jak i przejmując odpowiedzialność za działania zbrojne.

II POWSTANIE ŚLĄSKIE

W oczekiwaniu na plebiscyt

Zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego, podpisanego 28 czerwca 1919 r., od stycznia 1920 r. na terenie Górnego Śląska zaczęto przygotowania do przeprowadzenia plebiscytu wyznaczonego na 20 marca 1921 r. Na teren plebiscytowy przybyła Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa (MKRiP), wspomagana przez mające utrzymywać ład i bezpieczeństwo oddziały alianckie składające się z Francuzów, Włochów i Anglików. Zastąpiły one stacjonujące dotychczas na tym terenie oddziały niemieckie.



Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa, 1920 | fot. arch.

Andrzej Drogoń, Jan Planta

Pod skrzydłami wojsk sojuszniczych powstawały struktury organizacyjne, mające przygotować plebiscyt. Powołane zostały komitety plebiscytowe – niemiecki i polski. Polski Komisarjat Plebiscytowy w Bytomiu (PKPb) z Wojciechem Korfantym na czele jako siedzibę wybrał Hotel Lomnitz. Stał się on symbolem kształtowania

przyszłych struktur polskiej administracji na Polskim Śląsku. Siłę militarną stanowiła działająca w konspiracji Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska, dowodzona przez Alfonsa Zgrzebnioła. Polska i Niemcy prowadziły przygotowania do plebiscytu oparte na szerokiej kampanii propagandowej. Oficjalnie bezstronna policja bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei lub Sipo) składała się głównie z policjantów niemieckich, co wyraźnie wpły-



Pracownicy Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego w Bytomiu | fot. arch.

wało na wspieranie strony niemieckiej. Skutkiem tego jej udziałem stały się m.in. w zlikwidowanie polskiego wiecu w Opolu, ataki na siedzibę PKPb w Bytomiu czy wreszcie niemiecki lincz w Katowicach na polskim lekarzu Andrzeju Mielęckim.

Działania te stały się bezpośrednią przyczyną kolejnego zbrojnego zrywu, będącego wyrazem dążeń polskiej ludności na Górnym Śląsku do połączenia z macierzą, a także

protestem przeciwko stronnictwu Sipo. Dowództwo POW GŚl. wydało rozkaz rozpoczęcia powstania w nocy z 19 na 20 sierpnia 1920 r. Równocześnie walki wybuchły w powiatach pszczyńskim, rybnickim, katowickim, lublinieckim, tarnogórskim, toszecko-gliwickim i zabrzańskim. Walczono także w rejonie linii Opole–Krasiejów–Dobrodzień oraz w Raciborzu i Koźlu. Powstańcy opanowali większość strategicznych terenów przemysłowych z wy-

jątkiem dużych miast, w których stacjonowały wojska alianckie oraz jednostki Sipo. Ponadto wybuchł strajk polskich robotników, który przyczynił się do paraliżu regionu. Same walki często przybierały formę demonstracji siły, podczas których nie dochodziło do rozlewu krwi. Niemieckie garnizony Sipo zostały otoczone (cernowane) w koszarach, co uniemożliwiło jakiejkolwiek działania odwetowe. W międzyczasie powstańcy rozbijali i opróżniali składy niemieckiej broni i amunicji, pozyskując w ten sposób sporą liczbę karabinów ręcznych, broni krótkiej czy tak poszukiwanych „kulomiotów”, czyli karabinów maszynowych.

Stacjonujące oddziały alianckie, a w szczególności wojska francuskie, przychylnie odnosiły się do działań powstańczych, co miało ogromny wpływ na rezultat powstania. Widząc brak reakcji Komisji Międzysojuszniczej na interpelacje dotyczące sankcji wobec powstańców, strona niemiecka zgodziła się na warunki zawieszenia broni. Jedną z najważniejszych spraw była zgoda na zlikwidowanie skompromitowanej przez swoje działania policji Sipo. Decyzją Komisji Międzysojuszniczej Sipo została rozwiązana. W jej miejsce powołano mieszaną, polsko-niemiecką policję plebiscytową Apo. Podstawowy cel powstańców został osiągnięty, w związku z czym II powstanie śląskie zakończyło się 25 sierpnia 1920 r.

Śląsk po 600 latach ponownie polski

Przeprowadzony 20 marca 1921 r. plebiscyt na Górnym Śląsku nie usatysfakcjonował żadnej ze stron. Zgodnie ze wstępnymi postanowieniami MKRiP Polsce miało przypaść 25 proc. rejonu plebiscytowego, głównie bez terenów zdominowanych przez przemysł ciężki. Pozyskawszy te informacje, jeszcze przed oficjalnym ogłoszeniem, Korfanty zorganizował 30 kwietnia 1921 r. spotkanie z dowództwem POW GŚl., na którym zapadła decyzja o wybuchu w nocy z 2 na 3 maja III powstania.

**Andrzej Drogoń,
Jan Planta**

Powstanie zostało poprzedzone strajkiem generalnym śląskich kopalń i hut. Akcję rozpoczęto od wysadzenia dziewięciu mostów kolejowych, czym uniemożliwiono transport posiłków niemieckich na obszar plebiscytowy. Liczebność sił powstańczych wynosiła około 39 tys. członków, w trakcie walk wzrosła do 45 tys. Siły podzielono na trzy grupy operacyjne: „Wschód”, „Północ” oraz „Południe”. Do ważniejszych walk doszło w Katowicach, Królewskiej Hucie, Zabrze oraz Gliwicach. Często interweniowały wojska alianckie. W ciągu tygodnia powstańcy opanowali teren, dochodząc mniej więcej do Linii Korfantego – tak nazywano propozycję dyktatora powstania, dotyczącą przebiegu nowej granicy na Górnym Śląsku, obejmującą najbardziej uprzemysłowiony region.

Niemcy rozpoczęli mobilizację sił samoobrony w rejonie Raciborza. Z różnych rejonów Polski ruszyły także oddziały ochotników (m.in. kadeci lwowscy, ochotnicy z Małopolski, Wielkopolski, górale z Podhala oraz Żywiecczyzny), które dotarły na przedpola Kluczborka, po czym zostały zmuszone do wycofania się przez oddziały niemieckie. Największą bitwą tej fazy powstania były walki o Kędzierzyn oraz o pobliski port na Odrze, tzw. Przystań Kozielską (4–10 maja). Korfanty ogłosił 10 maja 1921 r. zawieszenie broni. Niemcy po początkowym szoku rozpoczęli mobilizację sił. Na czele „samoobrony Górnego Śląska” stanął dawny dowódca Grenzschtzu, generał Karl Hofer. Po zmobilizowaniu jednostek w rejonie Krapkowic i Kluczborka generał wydał rozkaz natarcia w kierunku Góry Św. Anny, aby złamać front powstańczy i przełamać izolację jednostek policji niemieckiej w większych miastach. Ofensywa ruszyła w nocy z 20 na 21 maja 1921 r. Niemcy po zaciętych walkach zajęli wzgórza, będące dogodnym terenem do rozwinięcia natarcia na rejon przemysłowy. Do najkrwawszych walk doszło w rejonie Lichynia, Leśnicy, Zalesia, Januszkowic, Krasowa oraz Łąk Kozielskich. Choć powstańcy prowadzili do 24 czerwca kontrofensywę, nie udało im się



Wjazd gen. Szeptyckiego do Katowic, 1922 r. | fot. arch.



Oddział powstańczy z Katowic, 1921 r. | fot. arch.



III powstanie śląskie – powstańczy ciężki karabin maszynowy Maxim wz. 1908 na podstawie saneczkowej w akcji nad Odrą | fot. arch.

ponownie zdobyć Góry Św. Anny oraz odzyskać inicjatywę na froncie. Tymczasem Niemcy prowadzili walki mające na celu otwarcie drogi na Tarnowskie Góry. Do krwawych starć doszło w Zębowicach, a w Oleśnie prowadzono walki uliczne. 4 czerwca ruszył niemiecki atak na Kędzierzyn. Miasto przechodziło z rąk do rąk, by ostatecznie zostać zajęte przez Niemców. Walki uciły tam dopiero po zawieszeniu broni 12 czerwca 1921 r. Południowa pozycja powstańców w rejonie Olzy i Odry koło Wodzisławia Śląskiego przyjęła na siebie impet niemieckiego ataku. Powstańcom udało się utrzymać ten strategiczny teren. Dopiero zawieszenie broni ustabilizowało sytuację na froncie. Była to słuszna decyzja Korfantego, który zdawał sobie sprawę, że niemiecka przewaga może odwrócić sytuację powstańców na ich niekorzyść. Część dowódców z grupy „Wschód” nie zgodziła się z jego decyzją, wszczynając bunt i obwołując 3 czerwca Karola Grzesika naczelnym wodzem. Następnego dnia Korfanty z wiernymi oddziałami marynarzy Roberta Oszka, bohatera wojny polsko-bolszewickiej, uśmierzył zarzewie buntu. Dowódcy (w tym późniejszy wojewoda śląski i gorący przeciwnik Korfantego Michał Grażyński) trafili tymczasowo do aresztu. 25 czerwca podpisano rozejm w Błotnicy Strzeleckiej. Jednostki polskie oraz niemieckie wycofywały się z terenu plebiscytowego od 28 czerwca do 5 lipca 1921 r.

Choć walki zakończyły się brakiem militarnego rozstrzygnięcia, to właśnie dzięki tym wydarzeniom część obszaru plebiscytowego ze strategicznym przemysłem regionu została włączona do II Rzeczypospolitej, co oznaczało powrót po ponad sześciuset latach do macierzy. Ostatecznie po wielu obradach i interpelacjach Ligi Narodów zdecydowano, aby wytyczyć nową granicę polsko-niemiecką na spornym terytorium Górnego Śląska. Decyzje te były bardziej korzystne niż proponowana pierwotnie granica po plebiscycie.

Sprawom tym zostanie poświęcony akt drugi: plebiscyt i podział Górnego Śląska – polskie organy plebiscytowe, akcja plebiscytowa, warunki głosowania, wyniki i ostateczny podział po III powstaniu śląskim.



NEWS \ Jak donosi ABC News, FBI doszło do ważnych wniosków w toku prowadzonego śledztwa dotyczącego śmiertelnego postrzelenia operatora na planie filmu „Rust” z udziałem Aleca Baldwina. FBI uważa, że ktoś musiał pociągnąć za spust pistoletu. Alec Baldwin informował, że broń w jego dłoni po odciążeniu kurka, sama wystrzeliła.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 17 SIERPNIA 2022

KULTURA

15

FESTIWAL \ Aż 34 koncerty z udziałem wybitnych artystów

Chopin, Europa, Ukraina

W Warszawie trwa 18. Międzynarodowy Festiwal Muzyczny „Chopin i jego Europa”. Tegoroczna edycja, z racji wpisania wydarzenia w obchody Roku Romantyzmu Polskiego, jest w romantycznej odsłonie, a z racji trwającej wojny – gestem solidarności z Ukrainą.

Sylwia Krasnodębska

Ukraińskim elementem jest z pewnością zaproszenie do grona muzyków artystów z zaatakowanego przez Rosję kraju. Za nami koncert Dinara Klinton, przed nami Andriya Yurkevycha (25 sierpnia) i Vadyma Kholodenki (27 sierpnia). Prologiem do festiwalu był koncert poświęcony ofiarom wojny, który odbył się 13 sierpnia w symbolicznym miejscu – bazylice św. Krzyża, w której znajduje się serce Chopina.

Choć koncerty odbywają się tradycyjnie w najwspanialszych salach koncertowych Warszawy (Filharmonia Narodowa, Teatr Wielki – Opera Narodowa, Studio Koncertowe Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego), transmisje będą dostępne na



Muzyka Chopina najsilniej wpisuje się w fenomen polskiego romantyzmu | fot. Bartek Barczyk/NIFC/d

kanale YouTube Instytutu Fryderyka Chopina i stronie instytutu. Koncertów będzie też można posłuchać na antenie Programu 2 Polskiego Radia. Lista transmitowa-

nych wydarzeń znajduje się na stronie Instytutu Fryderyka Chopina.

W repertuarze całego festiwalu są aż 34 koncerty. Oprócz twórczości Fryderyka

Chopina są czołowe dzieła innych polskich kompozytorów romantyzmu: Józefa Władysława Krogulskiego, Karola Kurpińskiego, Augusta Fryderyka Duranowskiego czy

Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego. Nie zabraknie też romantycznej muzyki niemieckiej, francuskiej, czeskiej, skandynawskiej i angielskiej. W planie m.in. recitale fortepianowe laureatów zeszłorocznego Konkursu Chopinowskiego: Alexandra Gadjieva, Martina Garcíi Garcíi, Kyohei Sority, Aimi Kobayashi oraz koncert zwycięzcy konkursu – Bruce’a Liu. Ten koncert, który odbędzie się 31 sierpnia o godz. 20 w sali koncertowej Filharmonii Narodowej, transmitowany będzie zarówno w radiowej Dwójce, jak i w internecie. Festiwal uświetnią cieszące się międzynarodową renomą orkiestry.

– Obchodzimy w tym roku Rok Romantyzmu Polskiego, rocznicę wydania „Ballad i romansów” Adama Mickiewicza i to właśnie romantyzm jest myślą przewodnią tegorocznej edycji festiwalu „Chopin i jego Europa”. Bez wybitnych poetów, malarzy, kompozytorów i muzyków czasów romantyzmu Polska być może by nie przetrwała – powiedział wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński. Festiwal potrwa do końca sierpnia.

(mat. pras.)

Cyfrowy ratunek ukraińskiej kultury

INTERNET \ UNESCO zainicjowało projekt „Backup Ukraine”, który ma na celu digitalizację ukraińskich dóbr kultury. Wystarczy pobrać aplikację i fotografować zabytki narażone na wojenne zniszczenia.



„Backup Ukraine” to wirtualny ratownik kultury Ukrainy | fot. YouTube/d

Historyczne budynki, pomniki czy rzeźby są niszczone, a książki są palone. Również kościoły, które mają ponad tysiąc lat. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby zachować i przekazać nasze dziedzictwo przyszłym pokoleniom. Dzięki projektowi UNESCO mamy szansę stworzenia cyfrowej bazy, w którą nie trafią bomby wroga – mówi Maksim Kaminin, architekt i współtwórca projektu „Backup Ukraine”.

Najważniejszym narzędziem projektu jest aplikacja – dzięki niej każdy może zostać archiwistą. Obfotografować zabytek lub go sfilmować i materiał zapisać

w wirtualnej chmurze. Rejestracja posłuży do odtworzenia obiektów jako modeli 3D i pomoże nie tylko w zachowaniu informacji o dziele, lecz także w jego odbudowie. Organizatorzy akcji zastrzegają, że ze względów bezpieczeństwa każdy, kto chce pomóc w inwentaryzacji zabytków, musi najpierw zarejestrować się i uzyskać specjalną zgodę. Zdjęcia nie mogą też ujawniać pozycji ukraińskich wojsk ani innych wrażliwych danych.

„Projekt »Backup Ukraine« to cyfrowy ratownik kultury Ukrainy. Oprócz niezliczonych zgonów i cierpień, niszczone jest architekturę i dziedzictwo kulturowe Ukrainy” – informuje UNESCO. Analizy organizacji mówią, że od 24 lutego Rosjanie zniszczyli co najmniej 70 miejsc kultu religijnego, 33 zabytkowe budynki, 17 pomników i 13 muzeów.

(sk)

Duet – Depp i Al Pacino

KINO \ Włoski malarz i rzeźbiarz Amedeo Modigliani będzie bohaterem filmu reżyserowanego przez Johnny’ego Deppa i współprodukowanego przez Al Pacino. Depp wraca do reżyserowania fabuły po 25 latach.

Czuję jednocześnie zaszczyt i pokorę, mogąc przenieść na ekran sagę życia Modiglianiego. To było życie pełne trudności, ale i triumfu. To uniwersalna historia, z którą wszyscy widzowie mogą się utożsamić – powiedział Johnny Depp, który będzie reżyserem i producentem filmu. Zdjęcia mają ruszyć w przyszłym roku w Europie, co znaczy, że niebawem poznamy obsadę.

Modigliani był artystą żydowskiego pochodzenia, malował i rzeźbił. Najbardziej

znane są jego portrety kobiet o łabędzych szyjach i delikatnych rysach twarzy. Do wielu z nich pozowała Modiglianemu jego ukochana muza – Jeanne Hébuterne. Niestety jego twórczość zyskała rozgłos i uznanie dopiero po śmierci artysty. Modigliani żył w biedzie, ale miał też opinię namiętnego kochanka korzystającego z życia. Urodził się we Włoszech, a zmarł w Paryżu w wieku 36 lat na gruźlicę.

(sk)



Johnny Depp w przyszłym roku skończy 60 lat | fot. Wikipedia/d

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

11-14 HISTORIA

15 KULTURA

16-17 PUBLICYSTYKA

18 OBRONA NARODOWA

19 PROGRAM TV

20 SPORT



IDEA \ Nowy reżim ideologiczny – poprawność polityczna

Zakłamany konserwatyzm

Boris Johnson, człowiek ułomny i odbiegający od tych świętych obrazków, które chcieli nam podsunąć np. polscy konserwatyści, potrafił opowiedzieć się jednoznacznie za prawdą, przeciw największemu złu w polityce światowej, jakie stanowi Rosja. Podobnie jak Józef Piłsudski miał nieuporządkowane życie osobiste, ale wiedział dobrze, przed czym musi bronić swojego kraju i jaka jest cena przegranej.



Ewa Polak-
Pańkiewicz

Nieoczekiwane zakończenie kariery politycznej Borisa Johnsona to ilustracja pewnej dziwnej choroby, która toczy świat. Ta jednostka chorobowa nazywa się wdzięcznie – hipokryzja. Ale czy stanowi ona specyfikę zachodnich społeczeństw?

Nie jest tajemnicą, że mierzoty polityczne zawsze mogły się czuć bardziej komfortowo i bezpieczniej na swoich stanowiskach publicznych niż ci, którzy w życiu politycznym działają nieświadomie, myślą samodzielnie, przedstawiają oryginalne rozwiązania. Ryzykują. Ci, którzy nie zamierzają być częścią mentalnej „korporacji”, działają na własny rachunek dla dobra państwa. Posługują się wyobraźnią, która nie pozwala im traktować np. Rosji jako głównego rozdającego karty. Naprzeciw nim stoją niejednokrotnie ludzie intelektualnie przeciętni, w dodatku bez charakteru.

Boris Johnson był przykładem polityka konserwatywnego w najlepszym tego słowa znaczeniu, pomimo że w życiu prywatnym nie był w stanie sprostać moralnym normom, które z reguły łączy się z ideą konserwatyzmu. Dwukrotnie rozwiedziony, bohater niezliczonych plotek towarzyskich, miłośnik hucznych spotkań towarzyskich, także w czasie pandemii, liberalnie traktujący wysoki kolegów partyjnych o orientacji homoseksualnej. Przeszarżował? Miano go dość, bo obrażał moralność publiczną? Rujnował wizerunek polityka konserwatywnego? Wolne żarty! W Anglii?

Narzucona przez liberalizm wizja polityki jako gry doraźnych interesów jest po prostu wygodniejsza, niż ta, w której trzeba opowiedzieć się za prawdą, czyli za uznaniem, że istnieje dobro i zło. Prawda jest dla liberałów z reguły niewygodna (także w polityce), stawia więk-



Boris Johnson był przykładem polityka konserwatywnego w najlepszym tego słowa znaczeniu, pomimo że w życiu prywatnym nie był w stanie sprostać moralnym normom, które z reguły łączy się z ideą konserwatyzmu | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

\\ Prawdą jest dla liberałów z reguły niewygodna (także w polityce), stawia większe wymagania. A w ostatnim czasie jako reguła pojawia się jeszcze uległość wobec nakazów nowego reżimu ideologicznego, jakim jest poprawność polityczna. Czy trzeba dodawać, że wraz z tym wyraźnie tępieje odporność osób publicznych na perswazje prorosyjskiego lobby? \\

sze wymagania. A w ostatnim czasie jako reguła pojawia się jeszcze uległość wobec nakazów nowego reżimu ideologicznego, jakim jest poprawność polityczna. Czy trzeba dodawać, że wraz z tym wyraźnie tępieje odporność osób publicznych na perswazje prorosyjskiego lobby? Zabawne, nawiasem mówiąc, że w epoce, gdy Anglia wręcz wzorcowo poddaje się dyktatowi poprawności politycznej, brytyjski premier zaangażowany w faktyczną, a nie tylko deklaracyjną pomoc Ukrainie, staje się ofiarą donosów dotyczących moralności – i można zacząć kwitować jego dokonania polityczne ja-

ko dzieło „skompromitowanego polityka”. Molierowski „Świętoszek” by się uśmieł. Gdyby zresztą chodziło tylko o satysfakcję hipokrytów, którzy chodzą dziś w Anglii w glorii zwycięzców! Czy zwykli zwolennicy partii konserwatywnej zdają sobie sprawę, że doprowadzając do rezygnacji Borisa Johnsona, Anglia pozbyła się obrońcy suwerenności? Człowieka, który jeszcze na długo przed karierą polityczną, jako publicysta, autor książek, uchodził w opinii mainstreamowej za oszołoma i fanatyka, ujawniając obce prymusom poprawności politycznej poglądy na politykę, gospodarkę i historię.

Przykład własny na wagę złota

Ważny polityk, mąż stanu, prezentujący się publicznie z żoną stanowi niebywale silnie oddziałujący przekaz. Jak niegdyś król i królowa, staje się naturalnym wzorcem postaw. Przykład własny przemawia mocniej niż najlepsze traktaty o małżeństwie, poradniki o relacjach męża i żony. Choć prezentacja takiej pary małżeńskiej to spektakl, wiele rzeczy jest wyreżyserowanych, to jednak nasza wyobraźnia jest skłonna zatrzymywać się przy każdym szczególe garderoby i gestu, by odczytać jego ukryte znaczenie. Ktoś z komentatorów wizyty brytyjskiej pary książęcej

w Polsce przed kilkoma laty zauważył z przekąsem, że są symbole, które drogo kosztują, zatem nie można traktować ich inaczej niż elementy biznesu („monarchia brytyjska to pewna marka”) czy przemysłu odzieżowego. Trywialność tej uwagi klóci się z powszechnym odbiorem publicznej prezentacji małżonków z rodziny królewskiej. W odbiorze tym, wręcz entuzjastycznym w Polsce, odżywała niewygasła nadzieja, że Kate i William, ci, którzy są tak „piękni i bogaci”, okażą się także wierni sobie. Ludzie wyniesieni na szczyty drabiny społecznej nie są przeznaczeni do tego, by stać się „ikonami



fot. Wikipedia/d

Guy Standing

(ur. 1948) brytyjski ekonomista, specjalista w zakresie rynku pracy, profesor University of London, twórca pojęcia „prekariat”

W dzisiejszych realiach zdecydowana większość społeczeństwa jest skazana na frazes. Taki, jaki akurat w danej chwili jest na rękę prezesom korporacji, mediom i partiom. Ktokolwiek lepiej wykorzysta ten frazes i pokaże bardziej przyjazne kamerom twarze, wygra. W

popkultury”, mają być dla innych wzorem.

Małżeństwo jest instytucją, dzięki której trwają państwa. Kryzys polityczny w państwach naszego kontynentu ma wiele wspólnego z brakiem szacunku dla małżeństwa. Dwadzieścia kilka lat temu jednak zepsute, żyjące skandalami w rodzinie królewskiej społeczeństwo angielskie zaakceptowało bez szemrania rozbięcie małżeństwa księżnej Diany i księcia Karola; dostarczało im ono swoistego alibi dla własnego stylu życia. Nie było ważne wtedy, że późniejszy bohater widowiskowego ślubu stracił na zawsze dom i został trwale okaleczony psychicznie. Niejeden Anglik przeżywał wówczas rodzaj mało chwalebnej satysfakcji z powodu upadku klasy wyższej do nizin, na jakich sam się znajdował.

Konserwatyzm? Tylko na papierze

Boris Johnson ustąpił, bo uznano, że sprzeniewierzył się zasadom własnej partii. Ogłoszono, że to był skandal... Ale czy na przykład tzw. twardzi konserwatyści w Polsce mogą być wzorem moralnych cnót? Jeszcze kilka lat temu, podczas pamiętnej kampanii prezydenckiej słyszeliśmy ludzi, którzy cytowali się na duchowy arystokryzizm i łączyli go z ulubioną formą rządów. „Ach, jak brzydzę się socjalistami! Ach, jak mi do twarzy z konserwatyzmem. Jestem piękny w całej krasie mego wzniosłego monarchizmu. Ten Kaczyński – fe! Katolik nie może być demokratą! Precz z socjalistami! Precz z tyranią demokracji!”. Tak to mniej więcej brzmiało. Dziś zasiadają w ławach poselskich, bo zebrali w Polsce nieco stronników uznających ich za wzorcowych katolików, i już nie kryją, że bliżej im do Rosji niż do Polski

Warto zastanowić się, dlaczego dla niektórych polskich konserwatystów przeciwnictwem paskudnej demokracji i jeszcze paskudniejszego etatyzmu czy unijnego totalitaryzmu, zwanego też dyktaturą demoliberalizmu, miałyby być ustrój monarchiczny. Jedyna rzekomo gwarancja ładu, porządku, spokoju i harmonii. Cudowna wizja uwodzi, odwołując się do archetypu silnego władcy – a nierzadko także boskiego pomazańca, sakralności władzy królewskiej, symboliki tronu, cnoty bezwzględności posłuszeństwa – przywołuje idealistyczne wyobrażenia i ożywia dzieciące marzenia. Monarchia jawi się jako panaceum na

współczesne kryzysy. Można snuć takie wizje zupełnie bezpiecznie, bo wiadomo, że życie ich nigdy nie zwerfykuje, a ludzie, którzy są w nie zapatrzeni, pozostaną ciężko sfrustrowani, że do ideału w życiu politycznym wciąż tak daleko. Mętlik, jaki pojawia się na ten temat w głowie niejednego Polaka, jest skutkiem ideologicznego liberalizmu, który rozpowszechnił wypaczone znaczenia słów.

Taki jest właśnie ów „nowoczesny błąd” myślenia, który swoją karierę zawdzięcza używaniu terminów dwuznacznych, zaszczipiając zarazem nowe znaczenie słowom jeszcze niedawno oznaczającym coś innego. W tej sytuacji „zastawianie się” na intelektualnego pyszałka i na prostaczkę jest równie łatwe, jak zauważa ks. Félix Sardá y Salvany w zapomnianej dziś książce „Liberalizm jest grzechem” (1884). Ten przenikliwy demaskator podstępów ideologicznego tkwiącego w libe-

zywają siebie konserwatywnymi katolikami, osiągniemy upragnioną polityczną idyllę, zbudujemy idealny ustrój.

Co ciekawe, wymienia on jako przykład „prawdziwie katolickich monarchii” – wśród bardzo zresztą nielicznych jego zdaniem w dziejach – elekcyjną monarchię polską, do czasu jednak, co podkreśla, „niegodziwego rozebrania tego najbardziej religijnego królestwa”. Jako wzór władzy żarliwie katolickiej daje władzę republikańskie: arystokratyczną republikę wenecką, kupiecką republikę genueńską, kantony szwajcarskie. Natomiast najbardziej skandalicznych w dziejach przykładów przesładowania katolicyzmu dostarczyły monarchie rosyjska i pruska.

Subtelniejszy i bardziej niebezpieczny

Warto podążyć za tokiem tego myślenia, by dostrzec demagogię w propozycjach osób, które pretendowały swego czasu do najwyższe-

niebezpiecznym, właśnie dlatego, że nie ma wyglądu zła, jakim jest”.

Niektórzy politycy skrajnej prawicy, w tym owi niedawni kandydaci na najwyższy urząd w naszym państwie, uznają, że skoro tak często powołują się na swój tradycyjny katolicyzm, to w konkurencji, kto jest najlepszym na świecie katolikiem pośród osobistości publicznych, przypada im palma pierwszeństwa. Bo i tradycyjność, i doktryna, i obrona nienarodzonych... A gdy PiS doprowadziło do konstytucyjnej obrony nienarodzonych, ludzie ci mówili, że wszystko zostało źle przeprowadzone. Apel, by bronić kościołów w czasie ataków bojówkarzy w 2020 r., nie popłynął z ich ust, lecz z ust Jarosława Kaczyńskiego.

Katolik bez legitymacji członkowskiej

Istnieje rodzaj religijności, który nie bez powodu określa się mianem faryzeizmu. „Moja wiara ma prawdziwy

W Miernoty polityczne zawsze mogły się czuć bardziej komfortowo na swoich stanowiskach publicznych niż ci, którzy w życiu politycznym działają niesztampowo, myślą samodzielnie, przedstawiają oryginalne rozwiązania. Ryzykują. Ci, którzy nie zamierzają być częścią mentalnej „korporacji”, działają na własny rachunek dla dobra państwa. Posługują się wyobraźnią, która nie pozwala im traktować np. Rosji jako głównego rozdającego karty. W

ralizmie wykazał, że żadna z form życia politycznego, także typowa demokracja, nie jest sama z siebie (ex se) liberalna. To nie forma rządu stanowi o jego istocie, ona ma jedynie charakter przypadłościowy. „Istota rządów zawiera się we władzy obywatelskiej, na mocy której one rządzą, czy będzie to władza w formie republikańskiej, demokratycznej, arystokratycznej czy monarchicznej; może to być monarchia elekcyjna, dziedziczna, mieszana lub absolutna”. Każda z owych form rządów mogłaby być „doskonale i w integralny sposób katolicka”. Jest jeden podstawowy warunek: „Jeżeli poza własną suwerennością uznają one suwerenność Boga, jeżeli wyznają, że ich władza pochodzi od Niego, jeżeli podporządkowują się nienaruszalnym normom prawa chrześcijańskiego”. W ten sposób hiszpański myśliciel demaskuje słodką iluzję, że gdy tylko oddamy władzę ludziom, którzy na-

go urzędu w Rzeczypospolitej pod hasłami konserwatywnymi i katolickimi, a dziś zajmują się reklamowaniem Putina jako idealnego władcy i Rosji jako silnego państwa. Autor odsłania grę pozorów. Jeśli monarcha ze swoimi ministrami czy też odpowiedzialny minister ze swoim ciałem prawodawczym, uważają, że to oni wyznaczają normy i standardy, służą ideologii liberalizmu. Mogą nawet wprowadzać cenzurę, modelowo uciskać poddanych i rządzić różgą żelazną. „Taki kraj, choćby nie był wolny, będzie bez wątpienia liberalny. Takie były starożytne monarchie azjatyckie; takie są liczne z naszych monarchii współczesnych; taki był rząd Bismarcka w Niemczech; taka jest monarchia hiszpańska (z II połowy XIX w. – EPP), której konstytucja głosi nieetykalność króla, lecz nie Boga”. Coś, co z pozoru jest zaprzeczeniem liberalizmu, w istocie jest liberalizmem, „subtelniejszym i bardziej

znak jakości. Biję pokłony z dokładnością co do milimetra głębokości. Patrzcie, robaczki i podziwiacie”.

Jest też jednak całkiem inny typ katolika obecny w sferze politycznej. Daje się on określić tylko pośrednio, bo jego reprezentanta nie wyciągnie się na żadne szumne i grzmiące deklaracje. Charakteryzuje go powściągliwy sposób odnoszenia się do przeciwników. Nawet tych, którzy prowokują go chamskimi zaczepkami. Ubliżaniem, wyśmiewaniem i podstawianiem nogi na każdym kroku, a także grożeniem.

W jaki sposób polityk, o którym tu mowa, przekonuje, że jest człowiekiem patrzącym na świat w sposób realistyczny? Istnieje tylko jeden sposób na to: uznanie istnienia prawdziwej hierarchii. Wszystko, nawet ustrój polityczny, może w oczach ludzkich posiadać wielką wartość, ale nie wartość absolutną. W przeciwieństwie do wielu swoich adwersarzy,

konkurentów i jawnych wrogów polityk ten nie aspiruje do tego, by „być jako Bóg”. Nie chce się za wszelką cenę podobać, nie oczekuje hołdów.

Gdy słucha się tego człowieka, trafia się na trzeźwą i dogłębną analizę wydarzeń, rozsądne propozycje na przyszłość, przemyślane ostrzeżenia przed zagrożeniami. Ten sposób mówienia porządkuje myślenie i potrafi w jakimś stopniu odbudować harmonię między ludźmi w społeczeństwie, zaburzona przez marksizm i jego postkomunistyczną kontynuację.

Przewodząc partii rządzącej, realizuje on konsekwentnie wizję odbudowy Polski po zniszczeniach komunizmu. Jego sposób działania, pozbawiony efekciarskich gestów i podniecających emocje występów, pozwala określić go mianem konserwatywnego polityka.

Męstwo, jak wyjaśnia św. Tomasz z Akwinu, jest cnotą moralną związaną z niebezpieczeństwem. Człowiek mężny staje w obliczu zagrożeń, przeciwstawiając się im w sposób rozumny, kontrolując strach. Dzięki temu zdolny jest zarówno do ataku, jak i obrony. Człowiek mężny potrafi wytrwać w walce i odrzucić pokusę kapitulacji.

Teologia i polityka nie są od siebie tak odległe, jak się powszechnie sądzi. Dopiero zauważenie ich bliskości pozwala pojąć, jaki to duch przenikał cywilizację, którą stworzyliśmy w Rzeczypospolitej. To stanowiło punkt odniesienia dla naszych historycznych władców i dla czego budowaliśmy przez wieki świetności naszego państwa taki, a nie inny ustrój, chroniąc zasady, tradycje, obyczaje składające się na naszą kulturę.

Boris Johnson – choć jako człowiek ułomny i odbiegający od tych świętych obrazków, które chcieli nam podsunąć np. polscy konserwatyści – jednak potrafił opowiedzieć się jednoznacznie za prawdą, przeciw największemu złu w polityce światowej, jakie stanowi Rosja. Podobnie jak Józef Piłsudski miał nieuporządkowane życie osobiste, ale wiedział dobrze, przed czym musi bronić swojego kraju i jaka jest cena przegranej. Taki polityk więcej czyni dobrego, w najważniejszych dla człowieka sprawach, niż ktokolwiek mógłby uczynić przez swoje wzniosłe deklaracje i gesty. Uważa się za pana, to znaczy za gospodarza i opiekuna. Gospodarz i opiekun nigdy nie jest tchórzem.



fol. Wikipedia/d

ŚMIGŁOWCE OD CZECHÓW I AMERYKANÓW

LOTNICTWO \ Stany Zjednoczone przekazały siłom zbrojnym Ukrainy helikoptery Mi-17W-5. Z kolei Czechy dostarczyły wojskom ukraińskim śmigłowce szturmowe Mi-24W. Maszyny te brały już udział w misjach bojowych na Ukrainie.

WOJNA \ Zuzany trafiły na Ukrainę

Kijów może liczyć na Bratysławę

Na Ukrainę w ubiegłym tygodniu trafiły pierwsze cztery z ośmiu zamówionych słowackich samobieżnych armatohaubic Zuzana 2 kal. 155 mm. Politycy słowaccy zastanawiają się też nad przekazaniem 11 myśliwców MiG-29 siłom powietrznym Ukrainy. Wcześniej rząd w Bratysławie podarował Ukraińcom system przeciwlotniczy S-300PMU i zapasy amunicji kal. 120 mm. Słowackie firmy zbrojeniowe prowadzą ponadto remonty ukraińskiego sprzętu wojskowego.

Paweł Kryszczak

Słowacja jest jednym z państw regionu Europy Środkowej, które prowadzi działania mające zwiększyć zdolności obronne wojsk ukraińskich, walczących z rosyjskim agresorem. Od czasu inwazji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę Słowacja mimo swojego niewielkiego potencjału militarnego i gospodarczego dostarczyła już m.in. 10 mln litrów benzyny, 2,6 mln litrów nafty do samolotów, 12 tys. sztuk amunicji kal. 120 mm. Przekazała ponadto 486 pocisków przeciwlotniczych i 100 wyrzutni do nich oraz pewną liczbę pocisków przeciwpancernych. Słowacja dostarczyła ponadto system przeciwlotniczy S-300PMU, a także tysiące pocisków kal. 122 mm do wyrzutni rakietowych Grad. Ukraina dostała też cztery śmigłowce Mi-17 i jeden śmigłowiec Mi-2.

Kilka miesięcy temu pojawiła się zaś informacja o rozmowach dotyczących możliwego remontu ukraińskiego sprzętu wojskowego w zakładach zbrojeniowych w Czechach i na Słowacji. Firma Konstrukta-Defence w maju potwierdziła zawarcie umowy ze stroną ukraińską na naprawę pojazdów opancerzonych BRDM-2.

W tym miesiącu Ukraina otrzymała pierwsze cztery z ośmiu zamówionych na Słowacji samobieżnych armatohaubic Zuzana 2 kal.



Zuzana 2 może razić cele oddalone o 41 km, a jej szybkostrzelność wynosi sześć strzałów na minutę | fot. Wikipedia/d

155 mm. Ten system artylerii został zamontowany na podwoziu ciężarówki Tatra 815 8x8. Zuzana 2 może razić cele oddalone o 41 km, a jej szybkostrzelność wynosi sześć strzałów na minutę. System ten przenosić może łącznie 40 pocisków artyleryjskich, z których 30 znajduje się w automacie ładowania, a pozostałe 10 w ma-

gazynie stałym. Prędkość tego systemu artylerii kołowej 8x8 wynosi 80 km/h na drodze utwardzonej i ok. 40 km/h na bezdrożach.

Wśród słowackich polityków po raz kolejny pojawiły się pomysły, aby 11 słowackich myśliwców MiG-29 dostarczyć Ukrainie. – W zamian za przekazanie tych maszyn Ukrainie minister obrony Słowacji Jaroslav Nad ma nadzieję otrzymać pieniądze z Unii Europejskiej lub sprzęt wojskowy z NATO – informuje słowacki publiczny nadawca radio-telewizyjny RTVS.

Dostarczone samoloty pozwolą stronie ukraińskiej uzupełnić straty sprzętowe, których doświadczyła w walkach z rosyjskim agresorem. Siły powietrzne Ukrainy dysponowały jeszcze przed drugą fazą rosyjskiej agresji ok. 50 egzemplarzami myśliwców MiG-29.

Słowacja ma od pewnego czasu poważny problem z blisko 30-letnimi myśliwcami MiG-29. Za serwis tych maszyn odpowiadała stro-

Wśród słowackich polityków po raz kolejny pojawiły się pomysły, aby 11 słowackich myśliwców MiG-29 dostarczyć Ukrainie. Pozwolą one stronie ukraińskiej uzupełnić straty sprzętowe, których doświadczyła w walkach z rosyjskim agresorem. Siły powietrzne Ukrainy dysponowały jeszcze przed drugą fazą rosyjskiej agresji ok. 50 myśliwcami MiG-29.

miesiące prowadzi agresję na Ukrainę. Brak realizacji umowy z roku 2019 o wartości 100 mln euro między stroną słowacką i rosyjską skutkować będzie uziemieniem tych maszyn operujących na co dzień z bazy słowackich sił powietrznych w Sliač.

Słowacja dysponuje dwiema samolotami MiG-29AS i dwoma MiG-29UBS. MiG-29AS to wersja, która przeszła na początku XXI w. modernizację polegającą na instalacji zachodnich przy-

ządów nawigacyjnych i radiowych. Myśliwce dostały ponadto nowy radar, który pozwala na użycie rakiet z termicznymi i radarowymi systemami naprowadzania.

Podczas ubiegłotygodniowej konferencji donatorów wsparcia dla Ukrainy, która miała miejsce w Kopenhadze, ministrowie obrony Polski, Słowacji i Czech mieli zasignalizować chęć rozszerzenia produkcji systemów artyleryjskich, amunicji i innego sprzętu wojskowego dla Ukrainy.

OGŁOSZENIE PŁATNE

1.NSBM „Przedwiosnie” w Warszawie ul. Ogólna 1 ogłasza przetarg na roboty w Warszawie
2.Remont balkonów w 2 budynkach mieszkalnych: Zadanie 1 budynek przy ul. Słodowiec 5; Zadanie 2 budynek przy ul. Staffa 7. Składanie ofert do **31.08.2022 do godz. 9:55**, otwarcie w siedzibie Spółdzielni 31.08.2022 o godz. 10:00. SIWZ do odbioru w sekretariacie Spółdzielni po dokonaniu opłaty za materiały przetargowe na konto Spółdzielni nr **50 1020 1026 0000 1802 0017 4045** w wysokości 123 zł brutto. Informacje dodatkowe: remonty@przedwiosnie.com.pl lub tel. **22 8348829** w dni robocze w godz. 9-13 i na www.przedwiosnie.com.pl/przetargi. Zamawiającemu przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienie konkursu bez podania przyczyny.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat
Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń
i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**

MISTRZOSTWA EUROPEJSKIE W MONACHIUM \ Dziś w programie zawodów m.in. pchnięcie kulą oraz 200 m siedmioboistek, finał rzutu młotem kobiet, a także finały w biegach na 400 m kobiet i mężczyzn oraz 110 m przez płotki mężczyzn.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Wiadomości
08:10 Pogoda
08:15 Kwadrans polityczny
08:35 Ranczo (20) - serial
09:40 Komisarz Alex (22) - serial
10:40 Ojciec Mateusz (276) - serial
11:30 Leśniczówka (577) - serial
12:00 Wiadomości
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:40 Rok w ogrodzie extra
13:00 Natura w Jedyńce
14:00 Wspaniałe stulecie (83) - serial

15:00 Wiadomości
15:15 Alarm!
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Przysięga (697) - serial
17:00 Teleexpress
17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
17:55 Wojenne dziewczyny (34) - serial
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:20 Sport
19:30 Wiadomości
20:05 Pogoda
20:10 Alarm!
20:30 Leśniczówka (578) - serial
21:05 Bolivar (61) - serial
22:00 Ekstradycja 2 (2) - serial
23:05 Ukraińcy (8) - serial
00:00 Zaginiona bez śladu - thriller, Kanada 2019, wyk. Kate Drummond, Ron Lea
01:45 Witamy u Hartmanów - komediodramat, Niemcy 2016

15:00 Wiadomości
15:15 Alarm!
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Przysięga (697) - serial
17:00 Teleexpress
17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
17:55 Wojenne dziewczyny (34) - serial
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:20 Sport
19:30 Wiadomości
20:05 Pogoda
20:10 Alarm!
20:30 Leśniczówka (578) - serial
21:05 Bolivar (61) - serial
22:00 Ekstradycja 2 (2) - serial
23:05 Ukraińcy (8) - serial
00:00 Zaginiona bez śladu - thriller, Kanada 2019, wyk. Kate Drummond, Ron Lea
01:45 Witamy u Hartmanów - komediodramat, Niemcy 2016

TVP 2

06:25 Czym jest Talmud? - reportaż
06:55 Rodzinka.pl (156) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
10:40 Panorama
10:45 Pytanie na śniadanie
11:15 Złotopolscy (72) - serial
11:50 Złotopolscy (73) - serial
12:30 Kolo fortuny - telet.
13:15 Zranione ptaki (102) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (235) - serial

15:10 Wydział kryminalny Kitzbühel (27) - serial
16:00 Kolo fortuny - telet.
16:35 Familiada - teleturniej
17:15 Zakazany owoc (36) - serial
18:00 Panorama
18:20 Va banque - teleturniej
18:45 Zranione ptaki (103) - serial
19:35 Barwy szczęścia (2637) - serial
20:10 Lekkoatletyka: Mistrzostwa Europy - Monachium 2022 - 3. dzień - sesja wieczorna

22:45 Lekarka z rajskiej wyspy. Szczyja - film obyczajowy, Niemcy 2019, wyk. Anja Knauer, Helmut Zierl
00:30 Medyceusze Wspaniali (7) - serial
01:40 Książę Filip, Mąż Królowej - film dok., Francja 2015
02:50 Hongkong. Rebelia - film dok., Wielka Brytania 2019

TVN

06:10 Ukryta prawda (1275) - serial
07:05 Tajemnice miłości (50) - serial
08:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
09:00 Dzień Dobry TVN
11:40 Doradca smaku
11:50 Ukryta prawda (1107) - serial
12:55 Tajemnice miłości (51) - serial
14:00 Ukryta prawda (1276) - serial
15:05 Ukryta prawda (1069) - serial

16:10 Ten moment (11) - serial
16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
17:55 Ukryta prawda (1108) - serial
19:00 Fakty
19:40 Sport
19:50 Pogoda
20:00 Top of the Top Sopot Festival 2022: #1 - DANCE - koncert
22:00 Top of the Top Sopot Festival 2022: #TOP_OF_THE_TOP_CHALLENGE - koncert
23:35 Druhny - komedia romantyczna, USA 2011, wyk. Kristen Wiig, Terry Crews. Annie zostaje druhną honorową. Wraz z koleżankami wyrusza w podróż, by zaszaleć na wieczorze panieńskim.

02:15 Wewnętrzny wróg (8) - serial
03:15 NOC Magii - pr. rozryw.

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:40 Malanowski i partnerzy (217) - serial
09:10 Malanowski i partnerzy (218) - serial
09:40 Sekrety rodziny (226) - serial
10:40 Dlaczego ja? (1094) - serial
11:40 Gliniarze (297) - serial
12:50 Wydarzenia
13:20 Interwencja
14:40 Dlaczego ja? (1076) - serial
15:50 Wydarzenia

16:10 Pogoda
16:15 Interwencja
16:40 Gliniarze (580) - serial
17:40 Sekrety rodziny (286) - serial
18:50 Wydarzenia
19:25 Gość „Wydarzeń”
19:45 Sport
19:55 Pogoda
20:00 Swingersi - komedia, Łotwa/Polska 2020
22:05 Wieczny student 3 - komedia, USA 2009. Van Wilder idzie śladami swojego ojca i rozpoczyna pierwszy rok studiów w Coolidge College. Gdy tam dociera, okazuje się, że uczelnia nie jest już kolebką imprez, tylko szkołą wojskową, prowadzoną przez dziekana Deana Reardona.

00:15 Jack Reacher: Jednym strzałem - film sensacyjny, USA 2012
03:05 Świat według Kiepskich (199) - serial

REPUBLIKA

07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry
07:35 Polska na dzień dobry
09:45 W punkt
10:45 Dzień z Republiką
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform.
15:35 Republika po południu
16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform.
16:15 Republika po południu
17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform.

17:15 Wolne głosy
17:55 Wolne głosy - zagranica
18:15 Bądź bezpieczny
18:30 Dziś - główne wydanie serwisu informacyjnego
18:55 Sport w Republice
19:00 Prognoza pogody
19:10 Dziennikarski poker
19:40 Codziennie ***** burza
20:00 W punkt
20:45 Pilnujmy Polski!
21:15 Mówi się...
22:00 Codziennie ***** burza
22:10 Konferencja prasowa
22:35 Ekonomia raport
23:00 Dziś - główne wydanie serwisu informacyjnego

23:20 Poland Daily - Weather
23:25 Poland Daily - Business
23:30 Poland Daily - Culture
23:40 Poland Daily - History
00:00 Poland Daily - Travel
00:05 Ekonomia raport - flash
00:25 Ekonomia raport
00:45 Polska na dzień dobry
01:35 Dokument w Republice

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Każdy maluch to potrafi
09:00 Opowieści Starego Testamentu
09:30 Sanktuaria polskie
10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka
11:00 Z wędką nad wodę
11:25 Jestem mamą
11:40 Prosto o gospodarce
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Mojesz - 10 przykazań
13:30 Msza święta
14:30 Orłem być...
14:50 Dulce et decorum est pro Patria mori
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:35 Wyszyński - historia
16:55 Filmowe życiorysy
17:30 Przyroda i ludzie
17:55 Poczёт wielkich Polaków
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończone
19:30 Brat Franciszek
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyznę
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Mojesz - 10 przykazań
22:50 Stara i nowa bazylika Świętego Piotra
23:45 Serce i oblicze Boga
00:00 Słowo życia
00:05 Świat w obrazach

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik
Poszkodowani stracili dorobek życia



W numerze 33/2022 polecamy Państwu tekst Piotra Nisztor „Poseł PO i lichwiarskie interesy”. Arkadiusz Myrcha przez 2,5 roku był jednocześnie posłem i jednym z trzech współników toruńskiej kancelarii prawnej, świadczącej usługi na rzecz firmy pożyczkowej, której właściciele są obecnie oskarżeni o lichwę i oszustwa. Według śledczych mieli oni wykorzystywać trudną sytuację finansową swoich klientów, bezprawnie przejmując nieruchomości będące zabezpieczeniem pożyczek. Półtora roku po wszczęciu śledztwa w ich sprawie polityk oficjalnie odszedł z kancelarii – ustaliła „Gazeta Polska”.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE PŁATNE

TWOJA SKRZYNIKA PRASY

SUBSKRYBUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl

data publikacji: 17.08.2022

PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI W GDAŃSKU
80-852 GDAŃSK, UL. DYREKCYJNA 2-4
OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:

nieruchomości położonej w miejscowości Zielin, woj. pomorskie, na którą składa się prawo użytkowania wieczystego gruntu oznaczonego geodezyjnie jako działka nr 19/2 o pow. 0,0209 ha, obręb: 0010, Zielin wraz z prawem własności znajdującej się na niej zabudowy

Cena wywoławcza nieruchomości: 25 000,00 zł netto

Wadium: 2 500,00 zł

Postąpienie: 500,00 zł

Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. Przedmiot przetargu można oglądać po uprzednim telefonicznym skontaktowaniu się z administratorem nieruchomości, pod numerem telefonu 601 253 761. **Przetarg odbędzie się dniu 22.09.2022 r. o godz. 11.00** w siedzibie Ogłaszającego, pokój nr 24. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium na konto wskazane w Regulaminie przetargowym z podaniem **nr postępowania: 1002/KNO/421/2022** w terminie **do dnia 19.09.2022 r.** Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał licytację zaliczone jest na poczet ceny nabycia w dniu sprzedaży. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybicia określone są w Regulaminie przetargowym. Jeżeli w wyniku postępowania przetargowego uzyskana cena transakcyjna przekroczy równowartość w złotych kwoty 50 tys. Euro, warunkiem skutecznego nabycia tej nieruchomości będzie uzyskanie zgody Zarządu PKP S.A. i ministra właściwego ds. transportu. Oferta jest wiążąca w przeciągu 4 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, tel. 601 693 198, e-mail: anna.lewczuk@pkp.pl. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



KWIATKOWSKI PRZEDŁUŻYŁ UMOWĘ Z INEOS GRENADIERS

KOLARSTWO \ Nowy kontrakt Michała Kwiatkowskiego obowiązuje do końca 2025 r. Polak do brytyjskiej ekipy (wówczas Team Sky) przeszedł po sezonie 2015 z Etixx-Quick Step. Wcześniej reprezentował amerykański team RadioShack (2011) i hiszpański Caja Rural (2010).

20

ŚRODA 17 SIERPNIA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Arkadiusz Lawrynowicz/Gazeta Polska

LEKKOATLETYKA \ Reprezentanci Polski stoją przed trudnym zadaniem przywiezienia z Monachium 12 medali, tak jak z trzech ostatnich mistrzostw Europy

Euforia po maratonie, smutek po kuli

Licząca 81 sportowców reprezentacja Polski bierze udział w mistrzostwach Europy w lekkoatletyce, które od niedzieli odbywają się w Monachium. Impreza rozpoczęła się dla nas od sensacyjnego zwycięstwa Aleksandry Lisowskiej w biegu maratońskim. Polki pobięły tak dobrze, że wywalczyły w tej konkurencji jeszcze brąz drużynowo. Niestety później nasi reprezentanci spisywali się gorzej. Klęską zakończył się konkurs pchnięcia kulą mężczyzn.

Artur Szczepanik

W składzie Biało-Czerwonych jest troje polskich medalistów niedawnych mistrzostw świata w Eugene – młociarze Paweł Fajdek i Wojciech Nowicki oraz rywalizująca w chodzie sportowym Katarzyna Zdziebło, która w Oregonie dwukrotnie stanęła na drugim stopniu podium, ale w stolicy Bawarii wystąpi jedynie na 20 km.

Polscy lekkoatleci uczestniczą w mistrzostwach Europy od pierwszej edycji w 1934 r. w Turynie. W sumie wywalczyli dotychczas 165 medali: 54 złote, 51 srebrnych i 60 brązowych.

Po 12 przywieźli z trzech ostatnich zawodów tej rangi w Zurychu (2014), Amsterdamie (2016) i Berlinie (2018). Z uwagi na pandemię COVID-19 odwołano imprezę zaplanowaną na 2020 r. w Paryżu.

Mistrzostwa w Monachium zaczęły się od dużej sensacji. Aleksandra Lisowska wygra-



Aleksandra Lisowska z Monachium wróci z dwoma medalami | fot. Eibner-Pressefoto/Roger Buerke/imagosport/Forum

ła maraton z czasem 2:28.34. W klasyfikacji drużynowej Polki zdobyły brązowy medal.

Lisowska przez większość dystansu biegła w czołowej grupie, a po 40. kilometrze oderwała się od rywali i stopniowo powiększała przewagę.

Lisowska jest współrekordzistką Polski w maratonie. W zeszłym roku w Dębnie uzyskała czas 2:26.08.

W kobiecym maratonie startowało pięć Polek. Do klasyfikacji drużynowej liczyły się czasy trzech najlepszych. Angelika Mach była 19. (2:35.03), Monika Jackiewicz 26. (2:37.15), a Katarzyna Jankowska i Izabela Paszkiewicz nie ukończyły biegu. Zsumowany czas Lisowskiej, Mach i Jackiewicz wyniósł 7:40.54. Biało-Czerwone przegrały jedynie z Niemka-

mi (7:28.48) i Hiszpankami (7:39.25).

Po takim początku zawodów liczyliśmy na kolejne medale. Wśród faworytów konkursu pchnięcia kulą było dwóch naszych reprezentantów – Michał Haratyk i Konrad Bukowiecki. Obaj pewnie awansowali do finału, ale niestety w decydującej rozgrywce okazali się słabsi od rywali.

Haratyk był ostatecznie piąty, a Bukowiecki zajął szóste miejsce. Na podium stanęli Chorwat Filip Mihaljević (21,88 m), Serb Armin Sinančević (21,39) i Czech Tomáš Staněk (21,26). Tuż za podium znalazł się Włoch Nick Ponzio (20,98).

Bukowiecki najlepszy wynik uzyskał w piątej serii (20,74 m). Haratyk w szóstej próbie posłał kulę na odległość 20,90 m i nie obronił tytułu mistrza Europy.

Świetnie spisała się Sofia Ennaoui, która wygrała drugi bieg eliminacyjny na 1500 m. Reprezentantka Polski uzyskała najlepszy czas w tej fazie rywalizacji (4.02,73) i pobięnie w piątek w finale. Do dzisiejszego finału biegu na 400 m awansowały trzy Polki: Anna Kielbasińska, Natalia Kaczmarek i Iga Baumgart-Witan, a także wśród mężczyzn Karol Zalewski.

Pod nieobecność Zdziebło w finale chodu na 35 km triumfowała Greczynka Antigoni Ntritsmpioti. Olga Niedziałek zajęła piąte miejsce.

KRZYŻÓWKA

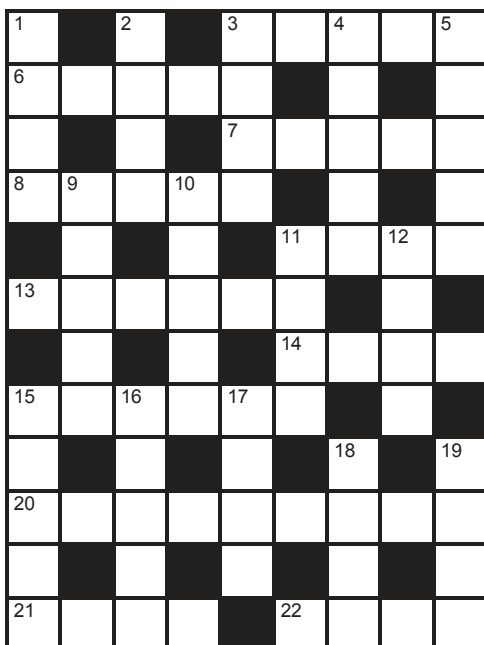
POZIOMO

- stały lub czasowy
- napędowe lub spożywcze
- w gwiazdozbiornie Perseusza
- student w sutannie
- haft z dziurkami
- osa na dwóch kółkach
- pseudonim Siedzikówny
- zimny stan USA
- państwo z Dalmacją
- dokumenty sądowe
- lany na andrzejki

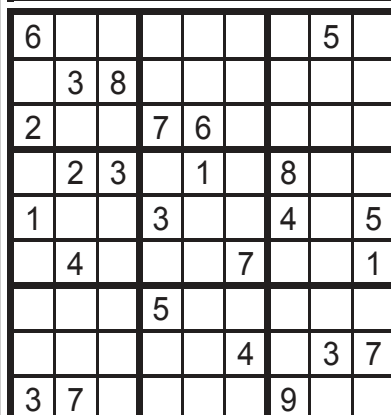
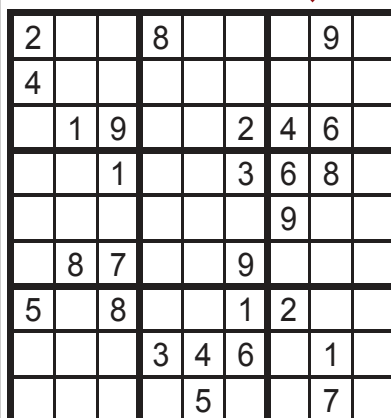
PIONOWO

- rów wokół zamku
- ze stolicą w Limie
- pieśń pochwalna
- walizka podróżna
- moneta w sakiewce
- nocny lub wyborczy
- półkwi Indianin
- operowe solo
- porcja kurczaka

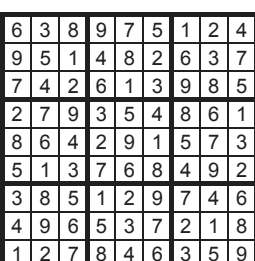
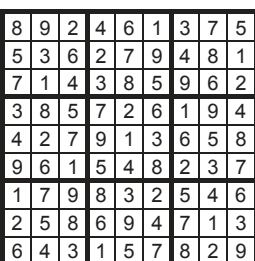
- papier giełdowy
- wkład współnika
- ptak lub owoc
- ma je igła i dzban
- poniżej karku



SUDOKU



ROZWIĄZANIA

Gazeta
Polska
codzienniee-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk

Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczepanowicz

Z-cy: Joanna Szczepanowska, Małgorzata Ablewska

Polska: Igor Szczepanowicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Wywiady: Olga Alehno

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)

Dolny Śląsk: Janusz Wolniński (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group, Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraça. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Środa
17/08/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

JORDANÓW ŚLĄSKI DOŻYNKI GMINNE 2022

Już mogą dzielić się chlebem

W najbliższy weekend dożynki odbędą się m.in. w powiecie oławskim w Chwałowicach, świdnickim w Wilkowej oraz w ząbkowickim w Budzowie



Misterium chleba przedstawił zespół „Jordanki” | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Dożynki Gminne w Jordanowie Śląskim zainaugurowały cykl obchodów Święta Plonów, które zakończą wojewódzkie obchody 11 września w Udaninie.

Janusz Wolniak

Dożynki, inaczej nazywane Świętem Plonów, to czas dziękczynny za ukończenie żniw i prac polowych. Głównymi osobami, które celebrować dożynki, są osoby pracujące ciężko w polu. Zazwyczaj gminy organizują wtedy imprezę, która składa się z obrzędów, a następnie kiermaszów, ognisk, koncertów i zabaw. Nie inaczej było i tym razem w Jordanowie Śląskim.

Po mszy świętej w miejscowym kościele uroczysty korowód z orkiestrą przeszedł na plac dożynkowy. Obrządek chleba przygotował zespół „Jordanki”, a dorodny bochen chleba starostowie Krystyna i Zenon Kozdrowscy wręczyli wójtowi gminy Pawłowi Filipczakowi, który wyraził radość, że gmina Jordanów Śląski ma tak pracowitych i oddanych ludzi mieszkamcy.

Prezes Dolnośląskiej Izby Rolniczej Ryszard Borys podkreślił, że rolnictwo to jeden z najważniejszych filarów Dolnego Śląska. – Dzięki ciężkiej pracy rolników wszyscy możemy korzystać z dóbr, w jakie obfituje

ziemia naszego regionu. Dożynki to przepiękna polska tradycja nakazująca dzielić się chlebem z tegorocznego ziarna. To przypomina o tym, że należy

Dożynki to przepiękna polska tradycja nakazująca dzielić się chlebem z tegorocznego ziarna. To przypomina o tym, że należy obdarzać szacunkiem pracę rąk ludzkich

obdarzać szacunkiem pracę rąk ludzkich – mówił prezes.

– Dożynki to czas modlitwy, podziękowań i zabawy. Dziękuję rolnikom za ten codzienny trud, by naród miał żywność,

za kultywowanie tradycji, bo są i takie gminy w Polsce, gdzie o tym się zapomina – podkreślił starosta powiatu wrocławskiego Roman Potocki, a Wojciech Bochnak, radny sejmiku wojewódzkiego, wręczył w imieniu sejmiku wójtowi flagę Dolnego Śląska.

Gościem uroczystości był też wójt gminy Jordanów z Małopolski, zaprzyjaźnionej i stowarzyszonej z Jordanowem Śląskim, Artur Kudzia, który powiedział: – Życzę wiary, nadziei i miłości. Tylko zjednoczony naród i ojczyzna spowoduje, że będziemy kiedyś potęgą w Europie. Patrzymy z nadzieją w przyszłość, tylko wspólnie działając, zażegnamy kryzys i będziemy budować zdrową i silną Polskę, życzę wszystkim rozwoju i pomyślności.

Na scenie odbył się też finał konkursu „Bezpieczne gospodarstwo rolne” i odczytanie występy zaproszonych chórów i zespołów. Do późnego wieczora trwała dyskoteka pod gwiazdami.

W najbliższy weekend dożynki odbędą się m.in. w powiecie oławskim w Chwałowicach, świdnickim w Wilkowej oraz w ząbkowickim w Budzowie.

SYTUACJA NA ODRZE

Służby oczyszczają rzekę

Sytuację na Odrze sprawdzał osobiście premier Mateusz Morawiecki, odwiedzając miejscowość Uraz na Dolnym Śląsku, gdzie spotkał się ze strażakami, z żołnierzami Wojsk Obrony Terytorialnej oraz z wolontariuszami przeciwdziałającymi skutkom katastrofy ekologicznej na Odrze. Premier Morawiecki podczas konferencji prasowej wskazał, że niedaleko Urazu, gdzie przepływa Odra, zebrano wiele śniętych i martwych ryb. – Te działania są potrzebne po to, żeby ograniczyć jakiegokolwiek następnie niepożądane następ-

stwa, żeby ograniczyć fetor, żeby jednocześnie też doprowadzić do przywrócenia normalnego biegu, do normalnego stanu Odry, czyli do odrodzenia Odry – powiedział Morawiecki. Cały czas dolnośląscy policjanci prowadzą monitoring oraz działania prewencyjne m.in. w rejonie rzeki Odry i jej rozległych terenów przywodnych. Przypomnijmy, że komendant główny policji gen. insp. Jarosław Szymczyk wyznaczył nagrodę w wysokości miliona złotych za wskazanie osoby odpowiedzialnej za zanieczyszczenie rzeki Odry lub przekazanie istotnych informacji, które mogą doprowadzić do ustalenia sprawców.

(jw. PAP)



fot. KPRM/d



GASZĄ ULICZNE LATARNIE

KOTLINA KŁODZKA \ W 35 sołectwach gminy Kłodzko po północy gąśnie uliczne oświetlenie. Włączane jest o 4 rano. Gmina Kłodzko rocznie na oświetlenie wydaje prawie 1 mln zł. Od maja dzięki nocnemu wyłączaniu zanotowano oszczędności na poziomie od 60 do 70 proc. Dzięki środkom z Polskiego Ładu w ciągu roku ponad 1600 starych opraw zostanie wymienionych na ledowe.

fol. Wikipedia/d

WYWIAD

Muzyka inspirowana przestrzeniami Wrocławia

Kultura i sztuka, biznes, społeczeństwo i nauka – w tych obszarach co roku wyróżnianych jest „30 kreatywnych Wrocławia”. To oni każdego dnia budują pozytywną markę miasta w swojej najbliższej okolicy, w Polsce i poza granicami kraju. Jednym z laureatów ostatniej edycji, wyróżnionym w kategorii kultura/sztuka/dizajn, jest zespół Less Is Lessie. O jego działalności i otrzymanym wyróżnieniu z wokalistką i skrzypaczką zespołu WERONIKĄ KOWAL rozmawia ANNA MAJOWICZ.

Jaka jest geneza zespołu?

Zespół powstał w 2015 r. Początki były spontaniczne. Filip Kozak, założyciel i lider Less Is Lessie, postanowił wraz z grupą przyjaciół zagrać koncert z muzyką autorską, który został zarejestrowany na płycie CD. Płyta została bardzo dobrze przyjęta i stała się kamieniem węgielnym tego, aby zacząć tworzyć regularnie. Z czasem zespół zaczął szukać swojego miejsca, co również wiązało się ze zmianami personalnymi. Początkowy skład instrumentów różnił się od dzisiejszego.

Kto dziś tworzy Less Is Lessie?

\\ Muzyka to nasza pasja, natomiast przez to, że jej charakter jest niszowy, niekomercyjny, to każdy z nas zajmuje się czymś innym na co dzień \\

Obecnie zespół tworzy sześć osób. Poza mną i wspomnianym Filipem Kozakiem, który jest głównym wokalistą i gra na klawiszach, w skład zespołu wchodzi: gitarzysta Emil Madaliński, basista Maciej Janiszewski, perkusista Konrad Mikołajczyk oraz Piotr Rudnicki, który odpowiada za realizację audio.

Nazwa zespołu jest intrygująca. Co oznacza?

To zabawa słowem. Filip i Konrad są z wykształcenia architektami. A „less is more”, czyli „mniej znaczy więcej”, odnosi się do architektury i tworzenia przestrzeni. To jest ich maksyma życiowa, aby nie

przedobrzyć w różnych kwestiach z detalami. Staramy się, aby muzyka, którą tworzymy, była minimalistyczna. Idea jest taka, aby nie przekombinować. Słowo „lessie” nawiązuje do znanego psa, ale celowo jest pisane z błędem, po to, by się nad tym chwilę pochylić. Została tu zastosowana metoda mnemotechniki, która służy lepszemu zapamiętywaniu, co potencjalnie daje nam szansę na to, że nazwa zespołu obje się o uszy.

W marcu ub.r. ukazał się wasz pierwszy album, „The Escape Plan”. To muzyka ilustracyjna z elementami progresywnego rocka. Komponujecie muzykę inspirowaną przestrzeniami Wrocławia. Skąd pomysł na takie działania?

Mózgiem operacji jest Filip i 80 proc. pomysłów, które wdramy w zespół, to jego pomysły autorskie. Bardzo spodobał nam się jego koncept tworzenia muzycznych map miasta, patrzenia na przestrzeń miejską w nieoczywisty sposób, szukania warstw, znaczeń, które nie są na pierwszy rzut oka widoczne. Akcję naszej pierwszej płyty osadziliśmy na Nadodrze, bo jest

to dzielnica, którą uwielbiamy – inspirująca, pełna kontrastów, z bogatą historią. To ukłon w stronę mieszkańców Wrocławia, historii ich życia. Podróż zaczynamy na ulicy Nowowiejskiej, a kończymy w rejonie wrocławskiego Portu Miejskiego.

Są już plany na kolejną płytę?

Tak. Pracujemy nad kolejnym materiałem. Spotykamy się trochę rzadziej, ze względu na to, że lider naszego zespołu został tatą. Niemniej gramy i tworzymy nowy materiał. Pod koniec roku chcemy wejść do studia i nagrać przynajmniej dwa single, aby nie było przestoju.

Jak dobrze rozumiem, tworzenie muzyki jest waszym dodatkowym zajęciem, po godzinach pracy?

Dokładnie. Muzyka to nasza pasja, natomiast przez to, że jej charakter jest niszowy, niekomercyjny, to każdy z nas zajmuje się czymś innym na co dzień. Mamy w składzie inżynierów dźwięku, architektów, ja jestem romanistką. Na pracę twórczą wykorzystujemy głównie czas wolny.

Koncertujecie?

KARKONOSKI PARK NARODOWY



fol. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Czy w górach jest za dużo turystów?

Czy turyści oraz mieszkańcy regionu odczuwają jakieś niedogodności związane ze zbyt dużą liczbą turystów? Na te pytania mają dać odpowiedź badania prowadzone przez naukowców z Poznania. W badaniu może wziąć udział każdy, odpowiadając na pytania zawarte w anonimowej ankiecie. Jest ona dostępna na profilu FB KPN. W ankiecie pojawiają się na przykład takie pytania: „Czy Karkonosze są zadeptane? Mamy środek sezonu. Czy szczególnie w tym okresie mieszkańcy odczuwają jakieś niedogodności w związku z tak dużą liczbą turystów?”. Naukowcy proszą o opinię mieszkańców regionu na temat proble-

mu turystyfikacji (zjawiska overtourismu) w obszarze Karkonoskiego Parku Narodowego. Badania ankietowe są anonimowe i realizowane w ramach projektu na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Celem projektu jest zdiagnozowanie zjawiska overtourismu w KPN w oparciu o pomiary ruchu turystycznego oraz ocenę tego zjawiska z punktu widzenia różnych grup interesariuszy – a w przypadku ankiety – sprawdzenie, czy sami mieszkańcy odczuwają konsekwencje tak dużego ruchu turystycznego w Karkonoszach.

.....
(jw)

PROGRAM RZĄDOWY

Dobry Start dla ucznia

Nowy rok szkolny zbliża się wielkimi krokami. Rodzicu, nie zwlekaj i złóż wniosek o rządowe świadczenie Dobry Start jak najszybciej. Tylko złożenie go do końca sierpnia gwarantuje wypłatę świadczenia nie później niż do 30 września – zachęca Ministerstwo Rodziny.

Połowa sierpnia za nami, co oznacza, że coraz bliżej do rozpoczęcia nowego roku szkolnego. To z kolei wiąże się z zakupami. Zeszyty, przybory do pisania, piórniki, może nowy plecak czy buty sportowe – wydatków jest sporo. Program Dobry Start to 300 zł na wyprawkę szkolną dla każdego ucznia, bez kryterium dochodowego.

– Gorąco zachęcam rodziców i opiekunów do wnioskowania o świadczenie Dobry Start jak najszybciej. Złożenie wniosku do końca sierpnia to gwarancja otrzymania pieniędzy maksymalnie do 30 września – podkreśla minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.

Jak informuje szefowa resortu, większość rodziców i opiekunów już złożyła wnioski, a świadczenie przyznano ponad 3 mln dzieci. Wypłacono w sumie blisko 827 mln zł dla 2,76 mln uczniów.



W tym roku świadczeniem Dobry Start objętych będzie 4,4 mln uczniów

fol. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Co zrobić, by otrzymać świadczenie? Wystarczy złożyć wniosek za pośrednictwem: Portalu Emp@tia Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, Platformy Usług Elektronicznych PUE ZUS, bankowości elektronicznej.

Świadczenie wypłacane jest raz w roku dla uczniów rozpoczynających rok szkolny – do ukończenia 20. roku życia, a w przypadku dzieci z niepełnosprawnościami – do ukończenia 24. roku życia.

.....
(jw, DUW)



NOWE MOSTY BOLESŁAWA CHROBREGO

INWESTYCJE \ Konstrukcja nowych mostów Bolesława Chrobrego powstaje na lądzie, potem – za pomocą barek – zostanie przesunięta nad kanał Odry. To jedna z najważniejszych inwestycji Wrocławia, poprawi komunikację na wschodzie miasta.

fot. mat. pras./d



ZASTRZELIŁ KOTA Z WIATRÓWKI

POLICJA \ Funkcjonariusze z komisariatu policji w Kobierzycach zatrzymali mężczyznę podejrzanego o zabicie kota. 38-letni sprawca strzelił z karabinka pneumatycznego, popularnie zwanego wiatrówką, do zwierzęcia, powodując jego śmierć.

fot. Policja/d



Zespół Less Is Lessie, laureaci konkursu „30 kreatywnych Wrocławia” | fot. mat. pras./d

Tak. Jesteśmy zapraszani na festiwale, ostatnio byliśmy m.in. w Ostrowie, na festiwalu ProgMetalRock. 17 września, wspólnie z warszawskim zespołem AmaroK, zagramy koncert w Firleju. Z kolei na jesień wyjeżdżamy koncertować w Holandii. Nie

gramy wielu koncertów, ale dokładamy wszelkich starań, żeby były jak najlepszej jakości.

Co dla zespołu Less Is Lessie oznacza wyróżnienie w projekcie „30 kreatywnych Wrocławia”?

Przede wszystkim poczuliśmy się docenieni. Jest to nagroda wrocławska, a my wydaliśmy bardzo wrocławską płytę i to wyróżnienie było dla nas najlepszym z możliwych zakończeń roku i promocji płyty. Cieszymy się, że Wrocław pod tą płytą się podpisuje.

INWESTYCJE

Zakończono budowę osiedla

W Oławie zakończono budowę osiedla w ramach rynkowej części rządowego programu Mieszkanie+. Inwestycja przy ul. Paderewskiego jest wspólnym przedsięwzięciem spółki PFR Nieruchomości i władz miasta Oława, które wskazały teren pod realizację osiedla.

Jak przypomniała dyrektor biura prasowego spółki PFR Nieruchomości Ewa Syta, osiedle powstało na podstawie projektu przygotowanego przez pracownię MH Architekci. Osiedle przy ul. Paderewskiego zaoferuje przyszłym najemcom mieszkania o zróżnicowanej strukturze oraz metrażach – od 25-metrowych kawalek do niespełna 70-metrowych M3. W ramach inwestycji powstało także 8 mieszkań przystosowanych do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Wszystkie mieszkania zostały wykończone w standardzie podstawowym. Najemy będą mieli do dyspozycji ok. 170 miejsc postojowych.

Ewa Syta poinformowała, że nabór do mieszkań przeprowadził Urząd Miasta Oława, który ustalił kryteria dla osób ubiegających się o zawarcie umowy najmu. W komunikacie podkreślono, że Oława jest kolejną – po Wałbrzychu – dolnośląską



Oława jest kolejną dolnośląską lokalizacją inwestycji zrealizowanej przez PFR Nieruchomości | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

lokalizacją inwestycji zrealizowanej przez PFR Nieruchomości. Mieszkania powstaną także we Wrocławiu, w którym trwa budowa osiedla Nowa Kolejowa z niemal 500 lokalami w formule najmu instytucjonalnego. W projektowaniu są też osiedla

przy ul. Zatorskiej na Psim Polu oraz przy ul. Białowieskiej na wrocławskich Popowicach. Od lipca 2021 roku trwa także budowa 221 mieszkań przy ul. Lubańskiej w Zgorzelcu.

.....
(jw. PAP)

O TYM I OWYM

FESTIWAL MUZYCZNY

Regałowisko wraca do Bielawy



W dniach 19–20 sierpnia, po długiej przerwie, na terenie kempingu Sudety znajdującego się w Bielawie odbędzie się kolejna edycja Regałowiska. To festiwal muzyki reggae organizowany w Bielawie od 1999 r. przez Miejski Ośrodek Kultury i Sztuki, pod patronatem urzędu miasta. Poprzednie wydarzenia były stricte związane z gatunkiem reggae. Jednakże, tak jak zapowiadali przedstawiciele miasta i organizatorzy, w tym roku na wydarzeniu pojawią się

również gwiazdy dużego formatu, grające muzykę rockową. Dlatego też nazwa tegorocznej imprezy brzmi Regałowisko – Reggae Rock Festiwal. Od końca maja tego roku organizatorzy prezentowali mieszkańcom zespoły, które pojawią się na tej edycji wydarzenia. Będą to kapale zagraniczne, jak i polskie. Gwiazdą wieczoru będzie zespół Kult, specjalizujący się w graniu rocka alternatywnego. **Regałowisko, Bielawa, kemping Sudety, 19–20 sierpnia**

KOMEDIA I STAND-UP

Konkursowe przedstawienia



Na wyspie Tamka odbędzie się premierowa odsłona Kolektywnej Sceny Komediiowej, na której dojdzie do zderzenia świata komedii improwizowanej i stand-upu. Wieczór otworzy pierwszy z trzech etapów konkursu Open Mic, w ramach, którego starannie wyselekcjonowani uczestnicy będą rywalizowali o miano najlepszego komika. Smaku dodaje fakt, że część z nich to doświadczeni standuperzy, a część improwizatorzy, którzy podjęli wyzwanie napisania na tę okazję swojego materiału komediowego i sprawdzenia się w tej wymagającej sztuce. W pierwszym etapie konkursu rywalizować będą: **Piękna i niebezpieczna – Mar-**

ta „Dolly” Górniak, Łysy i dumny – Paweł Ścierański, Nieznany i lubiany – Dariusz Parzygnat, Trzeźwy i sympatyczny – Szymon Marchewka. W drugiej części wieczoru odbędzie się Impro Jam. Na scenie pojawią się doświadczeni improwizatorzy oraz każdy, kto będzie chciał spróbować, jak to jest zagrać bez scenariusza na podstawie sugestii publiczności. Gościem specjalnym będzie Wiktor Walentynowicz, genialny improwizator, świetny człowiek i posiadacz brata, z którym tworzą duet Walentynowicz i Jego Brat. Razem występują również w teatrze improwizacji Gambit. **Wrocław, Wyspa Tamka 2, 17 sierpnia, godz. 20**



PRZED NAMI 25. MEMORIAŁ HENRYKA KRUGLIŃSKIEGO

PIŁKA RĘCZNA \ Turniej organizowany przez mistrza Polski Zagłębie Lubin odbędzie się już w najbliższy weekend. W imprezie, poza gospodyniami, udział wezmą: Eurobud JKS Jarosław, KPR Kobierzyce, Galiczanka Lwów, niemiecki Thüringer HC oraz rumuński Minaur Baia Mare. Początek turnieju w sobotę o godz. 10 w hali Regionalnego Centrum Sportowego.

foto: Paweł Andrachiewicz/Zagłębie Lubin.pl/d

SIATKÓWKA

Z WAMI



Po rozczarującym sezonie 2021/2022 wrocławski klub znów próbuje stworzyć kadrę, która tym razem powalczy o choćby ostatnie miejsce w play-offach

#VolleyWrocław podczas ostatniego meczu minionego sezonu | fot. mat. pras./d

#VolleyWrocław: kolejna rewolucja

Siatkarski klub ze stolicy Dolnego Śląska odstąpił wszystkie karty na nadchodzący sezon 2022/2023 Tauron Ligi. Tradycją powoli staje się to, że #VolleyWrocław przechodzi rewolucję między sezonami. I tym razem nie było inaczej.

Dawid Paluch

W biało-zielonym zespole na kolejny sezon zostaje Ola Gromadowska. Bardzo mnie ucieszyło, że przyjęła naszą propozycję przedłużenia kontraktu i zostaje z nami, w swoim rodzinnym mieście, Wrocławiu. Ola z każdym treningiem robi postępy po powrocie z piasku do hali i mam nadzieję, że w tym sezonie pod opieką Michała będzie mogła jeszcze bardziej wykorzystać swój potencjał na boisku – tak podsumował zakontraktowanie Aleksandry Gromadowskiej, czternastej siatkarki w składzie #VolleyWrocław, prezes Volleyball Wrocław Jacek Grabowski.

Właśnie tyle zawodniczek ma znajdować się w drużynie prowadzonej przez Michała Maśka. Po rozczarującym sezonie 2021/2022 wrocławski klub znów próbuje stworzyć kadrę, która tym razem powalczy o choćby ostatnie miejsce w play-offach. W składzie z minionych rozgrywek pozostał zaledwie cztery zawodniczki: przyjmująca Gromadowska, rozgrywająca Adrianna Szady, libero Joanna Choraża (wcześniej grająca na przyjęciu) oraz środkowa Julia Stancelewska. Ostatnie dwie zawodniczki jeszcze niedawno grały w juniorskich zespołach #Volley, więc kolejny sezon

będzie przede wszystkim okazją do nauki i adaptacji do seniorskiej siatkówki.

Trudno więc mówić o stabilizacji i jakiegokolwiek kontynuacji projektu, jeśli tylko dwie seniorki stanowiące o sile drużyny zostają w składzie. Kto jednak w nowym sezonie będzie ciągnął grę wrocławskiej ekipy? Na ataku zagrają trzy bardzo młode zawodniczki. Najbardziej doświadczoną prawoskrzydłową będzie 21-letnia Julia Szczurowska, która po czterech latach wraca do rodzimego klubu. Opieranie siły ofensywnej wokół utalentowanej bombardierki to jednak niemałe ryzyko, bo Szczurowska dwukrotnie odnosiła poważne kontuzje, które wyeliminowały ją z gry na długie miesiące.

Obok Gromadowskiej na przyjęciu ma brylować powracająca po roku do klubu Anna Bączynska oraz 35-letnia Brazylijka Regiane Bidias. Jeszcze bardziej doświadczoną, bo 37-letnią zawodniczką jest Lucie Mühlsteinová, która będzie odpowiedzialna za rozegranie. Na środku znów zobaczymy Łucję Kuriatę, Stancelewską oraz wicemistrzynię kraju Dominikę Witkowską. Na libero sprowadzona została Magdalena Saad. Czy taki skład wystarczy na walkę o play-offy? Czy może czeka nas kolejne rozczarowanie?

4
zawodniczek
pozostały
w składzie

KOLARSTWO

Pikulik z brązem

Reprezentująca na co dzień barwy Atomu Deweloper Posciellux.pl Wrocław Daria Pikulik zajęła trzecie miejsce w omnium podczas Mistrzostw Europy w kolarstwie torowym. 25-latką od początku rywalizacji narzuciła mocne tempo i w połowie zawodów znajdowała się w czołowie. Przed ostatnim wyścigiem była wiceliderką klasyfikacji. Ostatecznie sił wystarczyło na 3. miejsce. Rywalizację wygrała Włoszka Rachele Barberi, a na drugim stopniu podium stanęła Francuzka Clara Copponi.

ŻUŻEL

Janowski z kontuzją

Zawodnik Motoru Lublin Dominik Kubera wygrał w Krośnie drugie zawody cyklu Indywidualnych

Mistrzostw Polski. Tym samym młody żużlowiec zrównał się punktami z Bartoszem Zmarzlikiem, który w finale dojechał na drugim miejscu. Do ostatniego biegu z czwartego miejsca dostał się również kapitan Betard Sparty Wrocław Maciej Janowski. Popularny Magic nie zdołał jednak opanować motocykla na początku drugiego okrążenia i wpadł w bandy.

SIATKÓWKA PLAŻOWA

Cuprum znów z brązem

Miedziowe Lisy powtórzyli sukces sprzed roku i znów uplasowali się na trzecim stopniu podium turnieju plażowej piłki siatkowej PreZero Grand Prix. W meczu o medal Cuprum pokonało Projekt Warszawa. W zawodach triumfowali siatkarze LUK Lublin przed Stalą Nysa.

KOSZYKÓWKA

WKK chce awansu!

Nie znamy jeszcze pełnego składu Wrocławskiego Klubu Koszykówki, ale wszystko wskazuje na to, że WKK znów buduje ekipę na awans do Energa Basket Ligi. Jedną z twarzy nowej drużyny ma być kapitan mistrzowskiego Śląska Wrocław Michał Gabiński.

Gabiński przed kilkunastoma dniami pożegnał się z kibicami Wojskowych za pomocą mediów społecznościowych. Doświadczony silny skrzydłowy sześciokrotnie zdobywał medale Polskiej Ligi Koszykówki, a łącznie na najwyższym szczeblu rozgrywkowym rozegrał ponad 400 meczów. Gabiński ma też doświadczenie w wygrywaniu na zapleczu. Dwukrotnie zwyciężał 1. ligę i awansował do PLK. W minionym sezonie jako kapitan doprowadził Śląsk Wrocław do mistrzostwa, ale jego rola na boisku była mocno ograniczona. Średnio na parkiecie spędzał mniej niż 9 minut na mecz, zdobywał 1,3 pkt i 1,3 zbiórki. W WKK 35-latek dostanie więcej okazji do zaprezentowania swoich umiejętności.

Wcześniej wrocławski klub ogłosił podpisanie kontraktów z Karolem Nowakowskim, Tomaszem Ochońko, Szymonem Kiwilszą, Kamilem Zywertem, Dominikiem Rutkowskim, Fryderykiem Matusiakiem, Maksymilianem Wilczkiem oraz Jakubem Koelnerem.

foto: WKK-słask.eu/d

Środa
17/08/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

TRANSPORT MIEJSKI PO TRAGEDII NA TORACH TRAMWAJOWYCH



Powołają biegłego z zakresu ruchu drogowego

Do wypadku doszło w ostatni piątek około południa w tramwaju linii nr 18 przy przystanku Batalionu „Platerówek”

| fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

Hamulec bezpieczeństwa został użyty – zapewniają przedstawiciele Tramwajów Warszawskich, odnosząc się do tragedii, do której doszło na Pradze-Północ w ostatni piątek. Ponadto podkreślają, że wagon był sprawny technicznie. Tramwaj ciągnął za sobą pięcioletnie dziecko, które zginęło na miejscu.

Natalia Karcz-Kaczowska

Z analizy zapisu urządzeń rejestrujących tramwaju wynika, że tramwaj zahamował po użyciu hamulca bezpieczeństwa na dystansie 28 metrów w ciągu około czterech sekund – informują przedstawiciele Tramwajów Warszawskich. Wagon, w którym nóżka dziecka została przytrzaśnięta przez zamykające się drzwi, został dokładnie sprawdzony przez pracowników Tramwajów Warszawskich. Z przekazanych informacji wynika, że hamulec bezpieczeństwa został użyty.

Gdy motorniczy ruszył z przystanku, dziecko nie uwolniło się z uścisku drzwi i było ciągnięte przez tramwaj, który został zatrzymany dopiero na kolejnym przystanku. Dziecko nie przeżyło tragicznego zdarzenia. Sprawą zajmuje się prokuratura.

Wiadomo, że sprawdzany był stan techniczny pojazdu i został zabezpieczony monitoring z po-

\\ Równolegle
trwa dochodzenie
przez tramwaje
warszawskie oraz
przez prokuraturę.
Wiadomo już, że
prokuratura zamierza
powołać biegłego
z zakresu ruchu
drogowego \\

jazdów, które były w pobliżu, oraz monitoringi stacjonarne. Jak podkreślają przedstawiciele Tramwajów Warszawskich, policja, która prowadziła swoje działania na miejscu zdarzenia pod nadzorem prokuratury, w tym badania techniczne, nie zażądała zabezpieczenia wagonu do dalszych badań.

Z przekazywanych informacji wynika, że motorniczy to doświadczony pracownik Tramwajów Warszawskich i w trakcie zdarzenia był trzeźwy. Spółka miejska zapewnia też, że systemy bezpieczeństwa w pojeździe były sprawne. Równolegle trwa dochodzenie prowadzone przez Tramwaje Warszawskie oraz przez prokuraturę. Wiadomo już też, że prokuratura zamierza powołać biegłego z zakresu ruchu drogowego. W najbliższym czasie ma również zostać przeprowadzona sekcja zwłok dziecka.

Do wypadku doszło w ostatni piątek około południa w tramwaju linii nr 18 przy przystanku Batalionu „Platerówek”.

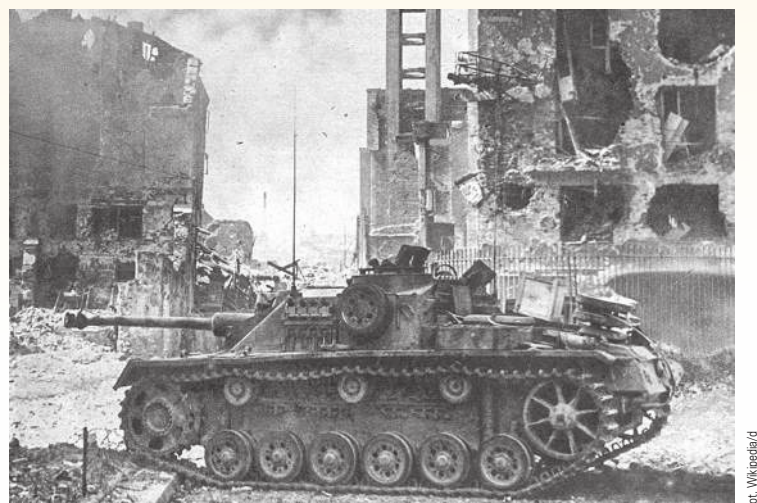
KALENDARIUM POWSTANIA

17 sierpnia 1944 r.

Niemcy systematycznie atakują Stare Miasto. Starówka jest bombardowana i ostrzeliwana ogniem artyleryjskim. Płoną katedra św. Jana, kościół Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny oraz kamienice na Rynku Starego Miasta. Pali się także część ratusza na pl. Teatralnym. Na ul. Sierakowskiej powstańcy z batalionu „Czata 49” niszczą niemiecki samochód pancerny, a żołnierze Czwartaków Armii Ludowej wysadzają w powietrze niemiecką placówkę na ul. Rybaki. Zacięte walki toczą

się także w rejonie ul. Towarowej, Grzybowskiej, Wroniej, Żelaznej i Waliców. Okręgowy delegat rządu nakazuje powoływanie obwodowych i domowych komitetów samopomocy, nadzorujących m.in. usuwanie skutków nalotów i pożarów. Podczas walk ginie 16-letni harcerz Zbigniew Banaś – pierwszy listonosz poczty powstańczej. W „Kurierze Stołecznym” ukazuje się tekst piosenki „Pałacik Michła”, napisanej przez pchor. Józefa Szczepańskiego, ps. Ziutek.

.....
(oprac. NKK)



fot. Wk. gdańsk



KIEROWCO, TRZYMAJ SIĘ ZA KIESZĘ

WARSZAWA \ Od wczoraj kierowcy, którzy chcą zaparkować swoje auto w Strefie Płatnego Parkowania Niestrzeżonego w stolicy, muszą się liczyć z wyższymi opłatami. Tym bardziej nie opłaci im się zaryzykowanie i ewentualna kara za brak biletu – ta wzrosła z 250 do 300 zł. Za pierwszą godzinę parkowania zapłacimy teraz 4,5 zł, druga i trzecia będą o 20 proc. droższe.

fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Ukryty zabytek bez opieki

Budynek przy ul. Lubelskiej 33a jest chyba najlepiej zamaskowanym zabytkiem w skali Warszawy. Kiedyś widoczny był z korynasy nasypu kolejowej linii średnicowej, lecz wzniesiono tam ekrany dźwiękochłonne, skutecznie zasłaniające całą zabudowę. Fragment domu widoczny jest tylko z ul. Skaryszewskiej. Do obiektu dojść można jedynie drogą biegnącą wzdłuż nasypu kolejowego, połączoną z ul. Lubelską. Budynek niszczeje, choć w 2009 r. wykonany został remont dachu.

Janusz Sujecki

Dom noszący obecnie adres Lubelska 33a (niegdyś – Brzeska 2) jest parterową, murowaną budowlą nakrytą dwuspadowym dachem. Obiekt stosunkowo dobrze widać na fotograficznej panoramie Pragi – zdjęciu wykonanym przez Konrada Brandla 26 sierpnia 1873 r. z rusztowania nad Wieżą Zegarową Zamku Królewskiego.

Powstanie domu wiąże się ściśle z początkami Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej. Po zakończeniu budowy tej linii kolejowej (1867 r.) specjalna Komisja Rządowa przystąpiła do prac mających na celu stwierdzenie „zdadności drogi do użytku publicznego”. Powstał raport, w którym znalaz-

ły się zalecenia dotyczące wykonania prac uzupełniających.

Budynek przy ul. Lubelskiej 33a powstał w 1868 r. jako jeden z obiektów wzniesionych w ramach tych prac. Początkowo pełnił funkcję magazynu warsztatowego Kolei Terespolskiej. Skromny dom zaprojektował znany warszawski architekt Alfons Kropiwnicki (1803–1881), od 1827 r. budowniczy miasta Warszawy, biorący m.in. udział w budowie Teatru Wielkiego pod kierunkiem Antonia Corazziego. Jeszcze przed I wojną światową dom adaptowany został na cele mieszkalne. W okresie ostatniej wojny nie uległ poważniejszym uszkodzeniom.

Gdy w 2008 r. zorientowałem się, że tonący w zieleni, niepozorny domek jest cenną historyczną pamiątką, przygoto-

Wraz z końcem emocji związanych z mistrzostwami Euro 2012 administracja kolejowa przestała interesować się zabytkiem. Stan budynku budzi dziś rosnący niepokój. Najprawdopodobniej wschodnia jego część wyłączona została z użytkowania

wałem dla Stowarzyszenia Zespół Opiekunów Kulturowego Dziedzictwa Warszawy „ZOK” wniosek o wpisanie tego obiektu do rejestru zabytków. Budynek objęto prawną ochroną na mocy decyzji mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków w sierpniu 2010 r.

W tym czasie dom miał już za sobą bardzo dobrze wykonany remont dachu. W budynku, należącym do PKP, mieszkały wtedy dwie rodziny. Wśród urzędników tworzących ekipę zarządzającą dzielnicą Praga-Południe pojawił się wówczas pomysł przejęcia dla potrzeb miasta i wyremontowania Lubelskiej 33a. PKP miały otrzymać jako rekompensatę grunt zamienny. Projekt ten nie został jednak zrealizowany.

Wraz z końcem emocji związanych z mistrzostwa-



mi Euro 2012 administracja kolejowa przestała interesować się zabytkiem. Stan budynku budzi dziś rosnący niepokój. Najprawdopodobniej wschodnia jego część wyłączona została z użytko-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/



WYDANIE DOSTĘPNE POD ADRESEM
gpcodziennie.pl/PG





WSKAZALI LOKALE DLA UKRAIŃCÓW

POMOC \ 13 jednopokojowych lokali mieszkalnych, które są w zasobach gminy, wskazał Urząd Miasta Płocka do przekazania dla uchodźców wojennych z Ukrainy. W sześciu z nich już mieszkają uchodźcy, reszta czeka jeszcze na remont.

fot. Pixabay/d



NIEBEZPIECZNY 16-LATEK

POLICJA \ Do scen grozy doszło w okolicy mostu Poniatowskiego w Warszawie. 16-latek ranił nożem dwie osoby, które potem trafiły do szpitala. Policja go namierzyła i schwytła, został umieszczony w schronisku dla nieletnich na 3 miesiące.

fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska



Lubelska 33a – południowa i wschodnia elewacja budynku | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

wania. Kłapa wjazdu na dach jest wciąż otwarta, co powoduje zalewanie deszczówką poddasza i stropu. Od południa nieregulowana korona drzewa przylega częściowo

do połaci dachu, co powoduje jego destrukcję.

Jak dotąd nie otrzymałem informacji dotyczących planów Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami PKP w sprawie

Lubelskiej 33a. W dniu dzisiejszym Stowarzyszenie Obrońcy Zabytków Warszawy wystąpiło do administratora domu o niezwłoczne zamknięcie kłapy wjazdu na dach.

CORAZ BARDZIEJ BRAKUJE WODY

Wysychamy!

Kolejne fale upałów, a między nimi fale burzowych frontów atmosferycznych. Te ostatnie przynoszą deszcze, ale jest ich zbyt mało, by uzupełnić zasoby wody. Mazowsze, ale także cała Polska ma deficyt wód. W regionie stan Wisły przez całe tygodnie utrzymywał się niewiele powyżej najniższego rekordowego poziomu sprzed 7 lat. Samorządy wiercą studnie głębinowe, by złagodzić deficyt, ale jeśli to my nie będziemy wody oszczędzać, w końcu jej zabraknie.

Mamy trzy razy mniej wody na jednego mieszkańca niż statystyczny Europejczyk. Racjonalne gospodarowanie nią to konieczność. Służyć mają temu m.in. inwestycje, jak projekt retencji korytowej czy budowa zbiorników retencyjnych – mówił prezes Wód Polskich Przemysław Dac. Mówił to, płynąc po Wiśle z Bractwem Harcerskiej Bandery z Maszewa Dużego (Mazowieckie), które tratwą pokonywało trasę od Sandomierza do Płocka. Było to na początku sierpnia i poziom rzeki był rekordowo niski. Od tamtego czasu nic się nie zmieniło. Poziom Wisły na bulwarach warszawskich wciąż utrzymuje się w tzw. stanach niskich.

Opady, które pojawiają się nad Mazowszem, niewiele zmieniają. Przykład: po burzach kończących pierwszą sierpnia – fale upałów wodowskazy w Gusinie na południe od Warszawy wskazywały 49 cm, czyli po deszczach raptem woda przybrała o 10 cm. Zaraz potem kolejne bezdeszczowe dni spowodowały spadek. Tak jest od początku tego lata.

– Z punktu widzenia hydrologicznego najkorzystniejsze są długotrwałe deszcze, nie zbyt intensywne i na dużej powierzchni. Niestety, nie ma ich za dużo. Mamy za to punktowo ulewne, nawalne deszcze, powiązane często z burzami. I to jest taka woda, która szybko spływa po wyschniętej już gle-

bie, ale też po tzw. betonozie, czyli po utwardzonych, brukowanych terenach – wyjaśniał problem związany z opadami Dac.

Prezes Wód Polskich zwrócił uwagę, iż obecnie zatrzymujemy ok. 7 proc. średniorocznego odpływu wód w kraju, a powinniśmy co najmniej 15 proc. – Najważniejsza jest świadomość społeczeństwa. Musimy wiedzieć, że mamy trzy razy mniej wody na jednego mieszkańca niż statystyczny Europejczyk – podkreślił, dodając, iż sytuacja ta sprawia, że konieczne jest racjonalne gospodarowanie wodą. Czyli jej oszczędzanie.

Prognozy różnych ośrodków meteo wskazują, że na opady zmieniające sytuację przyjdzie nam poczekać. Z wyliczeń Europejskiego Centrum Prognoz Średnioterminowych (ECMWF) wynika, że przez sierpień przeważać będą w Polsce deszcze poniżej średniej. Amerykańskie prognozy wskazują, że dopiero jesienią mogą się pojawić dłuższe okresy, w czasie których Polska dostanie się pod wpływ wietrznych, pochmurnych, ale przede wszystkim deszczowych niżów.

.....

Jarosław Molga

O TYM I OWYM

WYSTAWA

Poznajac historię Radomia



fot. Facebook/d

W ostatni weekend zainaugurowało działalność ważne miejsce na kulturalnej mapie Radomia. Chodzi o Muzeum Historii Radomia, które otwarto w odrestaurowanych kamienicach Gąski i Esterki w Rynku.

Stała ekspozycja, prezentująca dzieje miasta od IX w. do 1945 r., powstała staraniem Muzeum im. Jacka Malczewskiego. W gruntownie wyremontowanych kamienicach Gąski i Esterki, na trzech kondygnacjach, są prezentowane eksponaty pochodzące z różnych okresów, w tym m.in.: biżuteria, ceramika czy wyroby radomskiego rzemiosła odnalezione w trakcie badań archeologicznych prowadzonych na Piotrówce i na terenie Miasta Kazimierzowskiego.

– To najnowocześniejsze muzeum w Polsce. Połączyliśmy tu prawdziwe artefakty, teatralne dekoracje oraz najnowocześniejsze multimedia, w tym hologramy, stanowiska wirtualnej rzeczywistości czy ekrany dotykowe – zaznaczył odpowiedzialny za realizację projektu, wicedyrektor Muzeum im. Jacka Malczewskiego Adam Duszyk.

Co zobaczą goście odwiedzający to miejsce? Do dyspozycji gości muzeum są trzy kondygnacje, w których przestrzeniach zaprezentowana została historia Radomia. Na początek należy odwiedzić piwnice Kamienicy Esterki, gdzie można obejrzeć 10-minutowy film – historię Radomia w pigułce. Przechodząc dalej, można się zapoznać z historią i stanem badań archeologicznych prowadzonych na terenie najstarszego radomskiego grodu, czyli Piotrówki. W kolejnych salach można się zapoznać z wczesnośredniowiecznymi dziejami Radomia. I tu niespodzianka dla odwiedzających: prezentacja grodu z X w. i współistniejących osad służebnych w specjalnie

skonstruowanej niszy pod szklaną podłogą.

Idąc dalej, goście mogą się zapoznać z eksponatami związanymi ze Starym Radomiem, czyli terenem wokół kościoła św. Wacława; w gablotach zostały umieszczone zabytki, które zostały odkryte w trakcie prowadzonych badań archeologicznych.

Nie może na tak nowoczesnej ekspozycji zabraknąć wirtualnej rzeczywistości. Na wystawie są trzy stanowiska VR, zakładając specjalne hełmy, można przebiec się np. do wnętrza kościoła św. Jana czy na mury XIV-wiecznego Radomia. W kolejnej sali goście zapoznają się właśnie z historią Radomia w XIV i XV w. Tym, na co warto zwrócić szczególną uwagę, jest odtworzony średniowieczny kram kupiecki, można usłyszeć głos radomskiego kupca. Na kolejnych piętrach, w kolejnych pomieszczeniach nie brakuje ekspozycji poświęconych radomskiemu Zamkowi czy radomskiemu pisarzowi Walereemu Przyborowskiemu. Jest wiele odniesień do okresu Księstwa Warszawskiego czy powstania styczniowego.

Momentem szczególnym głównie dla starszych radomian jest wejście do wnętrza słynnej apteki Pod Białym Orłem (na zdjęciu). W ostatniej największej sali prezentowany jest Radom w trakcie okupacji hitlerowskiej. To tam można oglądać animowany film 3D podsumowujący historię Radomia od X w. po czasy współczesne. W muzeum są także prezentowane eksponaty obrazujące historię radomskiego przemysłu, w tym wyroby pochodzące np. z: fabryki broni, fabryki telefonów szwedzkiej firmy Ericsson oraz fabryki obuwia „Bata”. Remont kamienic i ich wyposażenie kosztował ponad 16 mln zł.

.....

(oprac. NKK, mat.pras.)



KALENDARIUM

17 SIERPNIA 1959 R. \ Tego dnia w Warszawie urodził się Jacek Kazimierski, były bramkarz reprezentacji Polski i Legii Warszawa, uczestnik mistrzostw świata w 1982 r. Wychowanek Agrykoli. Z Legią wywalczył dwa Puchary Polski w 1980 i 1981 r. Po zakończeniu kariery został trenerem bramkarzy m.in. w Legii, Wiśle Kraków i reprezentacji Polski.

fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska

RUGBY



Polskie rugby się rozwija, a poziom ekstraklasy jest coraz wyższy. Tego konsekwencją są ostatnie sukcesy polskiej reprezentacji – mówi Jose Gorrotxategi

Orkan Sochaczew to sensacyjny mistrz Polski z poprzedniego sezonu | fot. TADEUSZ SKWIOT/Orkan Sochaczew/d

Orkan i Skra zaczynają walkę o medale

Orkan Sochaczew rozpoczyna walkę w obronie mistrzostwa Polski w rugby. Brązowymi medalistami ostatniego sezonu byli zawodnicy Up Fitness Skry Warszawa. Pierwsza kolejka sezonu 2022/2023 zostanie rozegrana w najbliższy weekend.

Artur Szczepanik

Nowy dyrektor sportowy Polskiego Związku Rugby Jose Gorrotxategi uważa, że poziom ekstraklasy rośnie. Pochodzący z Hiszpanii dyrektor sportowy PZR rozpoczął pracę w Polsce 1 sierpnia. – Obserwuję do jakiegoś czasu polskie rugby i widać, że rozwija się, zaś poziom ekstraklasy jest coraz wyższy. Tego konsekwencją są ostatnie sukcesy polskiej reprezentacji – powiedział Gorrotxategi podczas wtorkowej konferencji prasowej.

Podkreślił, że od tego, jak będzie wyglądać ekstraklasa, zależy przyszłość rugby w Polsce. Nie tylko chodzi o poziom sportowy, ale także marketingowy.

Tytułu mistrzowskiego będzie broni Orkan Sochaczew. W finale ekstraklasy minionego sezonu pokonał w Sopocie tamtejsze Ogniwo 17:16. Brązowy medal wywalczyła Up Fitness Skra Warszawa. Był to pierwszy w historii tytuł mistrzowski zasłużonego dla polskiego rugby klubu.

10
ekip
rywalizuje
w ekstraklasie
rugby

– Echa tego wydarzenia odczuwamy do teraz na ulicach Sochaczewa. To jest małe miasto. Jego mieszkańcy i nie tylko identyfikują się z tym sukcesem. Ta drużyna zdobywając tytuł zapisała się już na kartach historii. Teraz będzie starała się go obronić – powiedział trener sochaczewskiej drużyny Maciej Brażuk.

Przypomniał on, że w ekstraklasie często nie grają zawodowcy tylko gracze łączą pracę poza sportem z treningami i występami. Dlatego niektórzy z jego podopiecznych, mimo przygotowań do sezonu, dostawali wolne od treningów, aby mogli spędzić na urlopie trochę czasu z rodziną.

Dodał, że władze Orkana starały się, aby skład zespołu latem zmienił się w jak najmniejszym stopniu. Jednak nie udało się zatrzymać m.in. Edwina Jansena.

Postanowił on wrócić do RPA. Za to zespół wzmocnił np. Jonathan O'Neill (wcześniej Up Fitness Skra Warszawa).

Trener Skry Łukasz Nowosz zapowiedział, że także jego podopiecznym ambicji nie zabraknie, aby walczyć o najwyższe cele.

Skład ligi się nie zmienił, gdyż ostatni zespół poprzedniego sezonu – Posenia Poznań – wygrał baraż o pozostanie w gronie najlepszych ze Spartą Jarocin. Ponownie będzie rywalizować 10 ekip.

W inauguracyjnej kolejce zagrają ze sobą: Edach Budowlani Lublin–Master Pharm Rugby Łódź, Lechia Gdańsk–Arka Gdynia, Orkan Sochaczew–Posenian Poznań, Ogniwo Sopot–Awenta Połoń Siedlce, Up Fitness Skra Warszawa–Juwenia Kraków.

PIŁKA NOŻNA

Drużyna marzeń Artura Boruca

Artur Boruc na zakończenie kariery dał się namówić szkockim dziennikarzom na wytypowanie najlepszej jedenastki z piłkarzy, z którymi dzielił klubowe szatnie. W drużynie gwiazd „Króla Artura” znalazło się miejsce tylko dla dwóch piłkarzy z Polski – Jacka Zielińskiego, obecnie dyrektora sportowego Legii Warszawa, i... samego Boruca.

Artur Boruc po wyjeździe z Polski w 2005 r. grał w Celticu Glasgow, Fiorentinie, Southampton i Bournemouth. Na koniec kariery wrócił do Legii Warszawa, w której zaczynał przygodę z poważną piłką. Na swojej drodze spotkał wiele gwiazd piłki. Dziennikarze portalu FootballScotland.co.uk namówili go do stworzenia „11” najlepszych, a właściwie dziesiątki, bo jako bramkarza Boruc wymienił samego siebie.

– Na prawej obronie postawię na Josipa Juranovicia. Sprawia mi przyjemność bycie w moim zespole. Miał tak duży wpływ na Legię i myślę, że dobrze gra w Celticu – wytłumaczył swój wybór Boruc.

Na środku obrony postawił na duet Bobo Baldé–Jacek Zieliński, choć występował też z innymi świetnymi stoperami. – Kocham Bobo, od kiedy byłem w Celticu. Grałem z innymi środkowymi obrońcami, którzy byli całkiem niezli, jak Dejan Lovren czy José Fonte. Właściwie to jeśli miałbym zdecydować się na kogoś z Legii, to jednym z najlepszych piłkarzy, jakich znałem, był Jacek Zieliński, który teraz w klubie jest dyrektorem sportowym. Grałem z nim i był również moim trenerem. Był lepszy niż Bobo, ale nie mówicie mu tego, bo mnie odpadnie! – żartował Boruc, który na lewej obronie postawił na reprezentanta Anglii Luke'a Shawa.

W pomocy na skrzydłach postawił na dwóch graczy Celticu. – To piłkarze, z którymi grałem w Lidze Mistrzów: podstępny Aiden McGeady i Shunsuke Nakamura. Na środku pomocy niech będą Ricardo Montolivo oraz Victor Wanyama lub Morganem Schneiderlinem – zastanawiał się Boruc. Polski bramkarz atak zestawiał ze swoich kumpli z Florencji – Włocha Alberta Gilardino i Rumuna Adriana Mutu.

W zestawieniu Boruca są więc dawne gwiazdy Legii (Boruc, Juranovicia, Zieliński), Celticu (Baldé, McGeady, Nakamura i Wanyama), Fiorentiny (Montolivo, Gilardino i Mutu) oraz Southampton (Fonte, Lovren, Shaw i Schneiderlin). Nie ma nikogo jedynie z Bournemouth.

(asz)